

Proletariusz wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 215 (11 515) Białystok-Lomża-Suwałki, czwartek, 15 IX 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł



### O konsolidacji gospodarki

WARSZAWA — Głównym tematem uroczystości spotkań w Warszawie przedstawił kierownik Zarządu Głównego NOK oraz kadry kierownicze i techniczne program konsolidacji gospodarki. Miał on charakter konsultacyjny i poprzedził zaplanowane spotkanie z robotnikami i inżynierami i technicznymi.

### M. Gorbaczow w Norylsku

MOSKWA — Trasa trzeciego dnia podróży sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa po kraju Krasnojarskim wiodła przez miasto Norylsk. Jest to jeden z najbardziej wysuniętych na północ ośrodków przemysłowych na naszej planecie. Pozostałe przed północnym półkuliem stało się obecnie wielkim ośrodkiem przemysłowym, zamieszkałym przez ponad 200 000 ludzi.

### Walka przedwyborcza zaostriża się

WASZYNGTON — Kolejny etap walki, które uczestniczący w organizacji kampanii przedwyborczej ugrupowania George'a Busha podjął się do dyskusji z potencjalnymi oponentami o antykomunizm i politykę międzynarodową.

### Uroczystości greckokatolickie

WARSZAWA — W ramach obchodów tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej i Kompanii toczył królestwu odbyły się greckokatolickie uroczystości religijne z udziałem hierarchów i wiernych z różnych stron kraju i zagranicą.

### Uratoowano zaminowany most

Podczas remontu mostu drogowego w miejscowości Liska, letniacy między Gdańskiem a Żukowem natrafili na umieszczone w środku tego 12-metrowej długości przesłania, na dwie miny przeciwczołgowe. Przybyli saperzy POW ocenili, że każda z nich ma po ok. 38 cm średnicy i zawiera od 6 do 8 kg trotylu, co w każdej chwili groziło nie być jakimś wzbuchem.

### Łabędzie spowodowały pożar!

W nocy z 13 na 14 bm. wybuchł groźny pożar we wsi Kościelno pod Szczecinem. W ogniu stanęła obora Kombinatu Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczych Gumieńce, w której znajdowały się 204 byczki, 9 jednostek straży pożarnej i mieszkańcy ratowali zwierzęta i mienie. Udało się z ognia wyprowadzić 201 byczek.

### Jutro w Magazynie

W Mońkach jest tak. Ci, co byli na saksach w Ameryce, budują nawet z rozmaćmi nowe wille. Wiele z nich liczy po kilkanaście pokoi i kilka łazienek. Nikt jednak nie kwapi się z wynajmowaniem w nich mieszkań. Bo i po co? Później starają się o tzw. lokale zastępcze dla przyszłych lokatorów, w myśl obowiązujących w PRL przepisów? I ugrać się z urzędem skarbowym? Stanisław Świerad usiłuje rozwiązać MIT O DOLORADO

### Wigierski Park Narodowy

Natomiast JAK ZYC W WIGIERSKIM PARKU NARODOWYM? stawia pytanie Jerzy Marks — za uczestnikami XII suwalskich spotkań „Kultura i Srodowisko”. Ostatecznej recepty wyprowadzić nie podano, niemniej jedna rzecz jest pewna: park nie może zamienić się w skansen. Czy która się zrealizować ambitne cele? O tym zdecydować przyszłość. Dotychczasowe koncepcje są w każdym razie obiecujące.

### Regionalne sumowanie Targów Poznańskich

## Więcej nadziei niż towarów

★ HANDEL NADAL W ROLI UBOGIEGO KREWNIKA  
★ DODATKOWE DOSTAWY RATUJA RYNEK ★ BRAK WIELU PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW

Zakończyły się kolejno Targi Poznańskie — impreza handlowa, która w ciągu ostatnich lat przekształcała się w wielki sklep z artykułami deficytowymi. Za łada królują, oczywiście Pan Producent, a biedni handlowcy czekają w długich kolejkach, aby zakupić chociaż trochę towarów. W tym roku było tak samo. Już w pierwszym dniu Targów wiele stoisk zostało ozdobionych wywieszkami „sprzedane”.

Wszyscy regionalni handlowcy uważają, że atmosfera tegorocznych Targów była dość smutna — jak podkreśla dyrektor WPHW w Łomży, Mieczysław Jagielak — pełna oczekiwań na lepszą współpracę z przemysłem. Pewne nadzieje handlowców budził plan konsolidacji przemysłu oraz decyzje podjęte na VII i VIII Plenum KC PZPR, które obligują zakłady do zapewnienia dostaw określonych artykułów. Poza tym minister Rynku Wewnętrznego otrzymał specjalne środki dewizowe na import towarów deficytowych. O ile wszystkie te przedsięwzięcia będą rygorystycznie efektywowane są szansą na pewne zmiany na lepsze. A jak wygląda sytuacja obecnie?

Handlowcy z WPHW w Łomży zakontraktowali na I półrocze 1989 roku towary za 2,5 mld złotych. Zarówno wartościowo (trudno się zresztą dziwić przy cenach rosnących niemal z dnia na dzień) jak i ilościowo oferta jest większa (minimalnie) niż w roku ubiegłym. Nie zmienia to jednak faktu — komentuje dyr. Jagielak — że nadal występują braki zaopatrzeniowe w wielu asortymentach. W najmniejszym stopniu zostanie pokryty popyt na garnitury męskie, konfekcja damska i męska, rajstopy, telewizory, prakty, zamrażarki i chłodziarki.

Z opinia tą zgadza się zastępca dyrektora WPHW w Suwałkach — Tadeusz Soukup. — Nie możemy oczekiwać, aby targowa oferta od-

lic wystające uchwyci. Powstał dylemat, co zrobić z minami? Pozostawienie ich nie wchodziło w rachubę, natomiast zdetonowanie na miejscu wiązało się z wyważeniem mostu. Postanowiono zniszczyć miny przy użyciu dwóch niewielkich żmaganowych ładunków trotylu. Ich kopuś rozleciały się, nie doprowadzając jednak do detonacji. Okazało się, że na zapalniki, dzięki temu w Łyskach stał się most, przez który dobowo przejeżdża ok. 3 tys. kolejowych pojazdów.

Wśród wielu imprez towarzyszących festiwalowi jedna zwraca szczególną uwagę gości oraz liczną publiczność. Jest to prezentacja najlepszych filmów, nagrodzonych na imprezach krajowych i międzynarodowych, obrazująca dokonania socjalistycznej kinematografii.

„Interfilm 88” po raz trzeci towarzyszy festiwalowi. W tym roku zdominowały go

## Ziarno płynie nadal ale mniejszym strumieniem

INFORMACJA WŁASNA

Dawno już zakończyły się w naszym regionie żniwa. Do magazynów i elevatorów napływa nadal ziarno z tegorocznych zbiorów. Jedno jest pewne: w porównaniu do poprzednich sezonów płony nie są rewelacyjne. Wskazują na to również wyniki soku.

Dotychczas Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywno-Młynarskiego w Białymstoku odebrało prawie 170 tys. ton zbóż. Najwięcej sprzedali rolnicy z woj. białostockiego — 79 tys. ton, czyli połowę planowanej ilości. Producenti z suwalskiego dostarczyli do punktów 56,5 tys. ton. Wszyscy narzekają na mniejsze zbiory. Niektórzy twierdzą, że

są one niższe o jedną trzecią. Wszystko wskazuje na to, że nie uda się zrealizować założonych planów. Na przykład w Białostockiem wynosiły one 160 tys. ton, czyli mniej więcej tyle, ile zakontraktowano, licząc na urodzajny sezon. — W strukturze dostaw pierwsze miejsce zajmują

dotychczas Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywno-Młynarskiego w Białymstoku odebrało prawie 170 tys. ton zbóż. Najwięcej sprzedali rolnicy z woj. białostockiego — 79 tys. ton, czyli połowę planowanej ilości. Producenti z suwalskiego dostarczyli do punktów 56,5 tys. ton. Wszyscy narzekają na mniejsze zbiory. Niektórzy twierdzą, że są one niższe o jedną trzecią. Wszystko wskazuje na to, że nie uda się zrealizować założonych planów. Na przykład w Białostockiem wynosiły one 160 tys. ton, czyli mniej więcej tyle, ile zakontraktowano, licząc na urodzajny sezon. — W strukturze dostaw pierwsze miejsce zajmują

dotychczas Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywno-Młynarskiego w Białymstoku odebrało prawie 170 tys. ton zbóż. Najwięcej sprzedali rolnicy z woj. białostockiego — 79 tys. ton, czyli połowę planowanej ilości. Producenti z suwalskiego dostarczyli do punktów 56,5 tys. ton. Wszyscy narzekają na mniejsze zbiory. Niektórzy twierdzą, że są one niższe o jedną trzecią. Wszystko wskazuje na to, że nie uda się zrealizować założonych planów. Na przykład w Białostockiem wynosiły one 160 tys. ton, czyli mniej więcej tyle, ile zakontraktowano, licząc na urodzajny sezon. — W strukturze dostaw pierwsze miejsce zajmują

## „Bóg wojny” pisywał cklewe romanse

SENSACJA wyznaczona 27 września br. aukcji w londyńskiej firmie Sotheby będą cztery kartki rękopisu powieści miłosnej napisanej w 1795 r. przez młodego wówczas Napoleona Bonaparte, późniejszego Cesarza Francuzów. W treści tego romanse, którego bohaterem jest młody żołnierz Clisson zakochany w dziewczynie imieniem Eugenia, znalazła odbicie krótkotrwała miłość młodego Napoleona do Desiree Clary, która posłużyła następnie marszałka Bernadotte.

Młodo to jednak wie, poza graneu specjalistów, że w skarbu Biblioteki Kornickiej znajduje się... większość rękopisu powieści Napoleona. Jest to jeden z najcenniejszych polskich napoleoników. Znany historyk Szymon

Askenazy nazwał ten utwór „małym romansem”. Historyk ten po rozszyfrowaniu dość nieczytelnego pisma Bonaparte, w 1925 r. opublikował kornickie rękopisy późniejszego Cesarza Francuzów pn. „Rękopisy Napoleona w Polsce 1793-1795”. Rękopisem na spuścizna Napoleona nie jest ilościowo obfita i nader po świecie rozproszona. Zdobycie powieści pobra Bonaparte go zawdzięczamy. Tytułowi Działyńskiemu, który ją zakupił w Paryżu w 1822 r. wśród 15 innych jego rękopisów. Przed ich zakupieniem od lekarza Cesarza Francuzów, Franciszka Antommarchi, Działyński skupiałem zbadał ich autentyczność w kontaktach z żyjącymi jeszcze wówczas prominentami cesarstwa. Utwór „Clisson i Eugenia” powstał na przełomie sierpnia i września 1795 r. w okresie duchowych rozterek Bonaparte, spowodowanych niejasną sytuacją życiową, wywołaną także zahamowaniem błyskotliwej dotąd kariery wojskowej. Tekst autografu, przechowywanego do dziś w Bibliotece Kornickiej — jest jak już wspomniano — dość nieczytelny, zawiera moc skreśleń i poprawek. Ponieważ jest to, w swym charakterze, unikatowy wręcz rękopis, warto jeszcze dodać parę słów na jego temat. Otóż, po opublikowaniu w 1929 r. kornickich rękopisów Napoleona, Szymon Askenazy zorientował się, iż „Mały Romanse” nie jest kompletny. Sprawa wyjaśniła się dopiero 33 lata temu, gdy znaleziono brakujące karty tej powieści podczas

wyprzedaży księgozbioru Andre Coppeta. Samuel Howard, który je nabył, chcąc skompletować rękopis, zamierzał odkupić brakującą część powieści lub też odsprzedać swoje karty rękopisu. NIESTETY, nie przyniosła wówczas rezultatów korespondencja, jaką prowadził z polskimi urzędnikami, które zresztą zaprzęgnięły ponownie, podczas aukcji w 1976 r. szanse zdobycia brakujących fragmentów utworu i skompletowania całości powieści. W każdym razie utwor ten w zgola innym świetle ukazuje nam słynnego Napoleona Bonaparte — jako uciążliwego literata. Czy tym razem stanie się do aukcji w Londynie? ALEKSANDER NOWAK (PAP)

### Podróż papieska

## Nieprzewidziane lądowanie w RPA

Po wizycie w Zimbabwie i Botswanie, papież Jan Paweł II udał się w drodze w dalszą podróż, której trzecim etapem miało być Lesotho. Jednakże wizyta papieża samolot linii lotniczych Zimbabwie z powodu złych warunków atmosferycznych wyśladował na lotnisku Jana Smutsa w Johannesburgu. Papież powitał szef dyplomacji RPA, Roelof „Pik” Botha. Wbrew zwyczajowi, papież wysiadając z samolotu nie ucałował ziemi, jak to czyni zawsze przybywając z wizytą duszpasterską do jakiegoś kraju. Jak wiadomo Jan Paweł II jest zdecydowanym przeciwnikiem polityki apartheidu i wizyta w RPA nie była przewidziana w programie.

Według ostatnich doniesień z Johannesburga, papież wsiadł do samochodu, który w eskorcie policyjnej udał się w kierunku pierwotnego celu podróży — Maputo. Program wizyty Jana Pawła II został zakłócony również przez inny incydent. We wtorek wiozorem grupa kilku uzbrojonych

CIĄG DALSZY NA STR. 2

### Dylemat władzy

## Koalicja — ale jaka?

Rozmowa z prof. LESZKIEM GILEJKO z Akademii Nauk Społecznych

— Panie profesorze, mówi się ostatnio wiele o koalicjności sprawowania władzy, o potrzebie jej rozszerzenia. Do czego się to odnosi? ZSL, SD, a także inne siły społeczne. Jakiej jest pana stanowisko w tej sprawie?

— W trudnej sytuacji społecznej i gospodarczej partie koalicyjne — jeśli dbają o swoją tożsamość i chcą jednocześnie pełnić rolę rzeczywiście politycznych — muszą podnieść tego rodzaju żądania. I należy czynić wszystko, aby je spełnić. I wcale nie dla jakiegoś doraźnego czy taktycznego celu, ale przede wszystkim z tego względu, że prawdziwa koal-

icja powiększa autentyczną odpowiedzialność za sprawowanie władzy, za współzależność. Ponadto rozszerzona koalicja byłaby podstawa do zwiększenia podmiotowości partii ją tworzących. Przecież każda z nich ma swoją bazę społeczną, inne tradycje, doświadczenia. To należy wykorzystywać. Koalicjność, rozumiana w szerszym zakresie niż to ma miejsce dotychczas, miałaby także korzystny wpływ na bardziej wyraziste określenie profilu PZPR.

— Zmusiliby ją do wyraźniejszego określenia się?

— Tak, ale również do pewnej „stronniczości”. W tym sensie, że partia w większym stopniu mogłaby uwzględniać interesy swego podstawowego środowiska społecznego, czyli klasy robotniczej. Z badań socjologicznych wynika, że

CIĄG DALSZY NA STR. 2

### Posiedzenie sejmowej Komisji Nadzwyczajnej

14 bm. obradowała sejmowa Komisja Nadzwyczajna do kontroli wdrażania reformy gospodarczej. Jej posiedzeniu poświęcone było ostatecznemu przedyskutowaniu treści sprawozdania z działalności komisji i sformułowaniu projektu uchwały Sejmu w sprawie realizacji reformy gospodarczej oraz aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

### Narada rektorów wyższych uczelni

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim wczoraj w gmachu Politechniki Warszawskiej odbyła się narada rektorów krajowych uczelni nadzorowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i inne resorty. Jak podkreślano w trakcie obrad, rozszerzeniu samostanowienia szkół wyższych będzie stanowiło warunek pełniejszego wykorzystania potencjału intelektualnego środowiska akademickiego w dziedzinie reformy.

### Przygotowania do dyskusji „okrągłego stołu”

14 bm. w siedzibie RK PRON, odbyło się spotkanie gen. broni Czesława Kiszcza z członkami Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Tematem dyskusji były przygotowania do zorganizowania obrad „okrągłego stołu”. W spotkaniu udział wzięli również przedstawiciele kierownictwa Polskiej Akademii Nauk, Rady Naczelnej Związku Robotników o Wolność i Demokrację, Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Zarządu

CIĄG DALSZY NA STR. 2



### W Prasowych Zakładach Graficznych w Łodzi drukuje się pierwszy numer nowego czasopisma Federacji Konsumenta „Atut”

Redaktorem naczelnym nowego miesięcznika jest Andrzej Żmuda. Pierwszy numer niebawem znajdzie się w sprzedaży. CAF — A. Zbraniecki — telefoni

### Czy tylko w „Agromecie”?

## Rozrywanie łańcuchów

Raz w tygodniu, we wtorek, w pokoju dyrektora Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej — Krzysztofa Ślepnia, zbiera się fabryczny sztab. Z reguły są na nim obecni i sekretarz KZ partii, przewodniczący rady pracowniczej, przewodniczący związku zawodowego, kierownicy produkcji. W „operatywie” przez zakładową łączność, biorą też udział inni funkcjonariusze i odpowiedzialni pracownicy wydziałów.

NA TYCH roboczych spotkaniach rozpatryuje się sprawy najbliższego tygodnia i dni. Szczególnie teraz, na skutek różnych warunków, trzeba decydować rocznie i szybko. Sytuacja jest skomplikowana i to, co szczególnie drażni nie w własnym winie. Ale co zrobić, gdy dostawcy nawiązują z dostawą materiałów. W trudną go ekonomiczną wchodzić więc i

czyste ludzkie sprawy. Właśnie na biurku dyrektora znalazł się pakiet 36 postulatów przedstawionych przez zakładowy zarząd związku zawodowego metalowców.

RACJE I F. USTRACJE

Plano zredagowane jest w spokojnym tonie, a postulatów wyważone chociaż w niektórych punktach wykraczają ponad realia fabrycznej kasy. Pierwsze dotyczy plac, dalsze warunków pracy i życia także poza fabryczną bramą, jako że Czarna Białostocka to w zasadzie „Agromet”.

Wynotowując: podnieść płace do średniej krajowej, dodać za godziny nadliczbowe do 300 złotych, dodać stażowy po pięciu latach krocząco o jeden

procent, dodać za pracę na II i III zmianie o 100 procent... — Przedyskutowaliśmy te sprawy — mówi sekretarz KZ, Ryszard Litwiński — uznając je w większości za pozytywne uciążliwych z 2 na 6 złotych. Bo tak po prawdzie to w zarobkach pozostajemy daleko w tyle za innymi przedsiębiorstwami. Dlaczego? A dlatego, że gdy inni w osiemdziesiątym roku wymuszali strajkami podwyżki, to myśmy pracowali windując wskaźniki w górę.

Ta solidność bokiem nam wyszła w rygorystycznych warunkach reformy — dodaje przewodniczący rady pracowniczej, Krzysztof Szezech. — Kiedy bowiem tamte przedsiębiorstwa, po zaniżeniu produkcji, mogły i mogą jeszcze zwiększać wydajność, a wraz

CIĄG DALSZY NA STR. 3

### LOT n e docenił polskich „turystów”

W związku z kłopotami polskich turystów z przewiezieniem przez teren Rumunii i Jugosławii nabytych w Turcji towarów (głównie odzież bawełniana i dzianowa) LOT umożliwił im przesyłanie paczek drogą lotniczą z Sofii pobierając za te usługi 600 zł za kilogram płatne przy odbiorze w Warszawie. Do nadania przesyłki za pośrednictwem bułgarskiego przedsiębiorstwa spedycyjnego „Despret” (opłata z tytułu kosztów manipulacyjnych za każdą paczkę 23 lewa) upoważnia odpowiednie zaświadczenie wystawione przez konsulat PRL w Sofii, za które trzeba uiścić opłatę w wysokości od 15 do 40 lewa w zależności od rozmiarów przesyłki.

Z punktu widzenia finansowego przedsięwzięcie to okazało się dla niektórych bardzo intratne. Wiadomo o możli-

### Tratwa — „kwa-kwa”

CAF — Andrzej Rybożński

### pogoda

DZIS — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami, rano i w nocy zamglenia — miejscami mgły. Temperatura maksymalna 14-15 st., minimalna 3-5 st. C., przy przymrozie możliwe lokalne przymrozki do -2 st. Wiatr słaby, północno-wschodni.

JUTRO — bez opadów. Nadci chłodno. DZIS — imieniny Albina i Nikodema. JUTRO — Edyty i Kornelia. (stg)



W OBIEKTYWIE



Sąsiedzka współpraca

Na Białostocczyźnie przebywa delegacja Ministerstwa Edukacji Narodowej Białoruskiej SRR. Celem wizyty jest omówienie zasad i kierunków współpracy w dziedzinie szkolnictwa średniego i na szczeblu akademickim.

Sprawni nie tylko przy ogniu

Z okazji 44. rocznicy wyzwolenia Łomży, w Zespole Szkół Ekonomicznych odbył się sportowy dwubój pożarniczy. Impreza ta, ciesząca się od kilku lat dużym zainteresowaniem, zgromadziła na starcie reprezentacje województw: stołecznego, siedleckiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego i łomżyńskiego.

W skład dwubój wchodziły pożarniczy tor przeszkód i wspinanie — przy użyciu drabiny hakowej. Bezkonkurencyjnym, po raz trzeci w Łomży, okazał się Krzysztof Kepczyński z Komendy Stołecznej Straży Pożarnej, zdobywając puchar komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży.

Drugie miejsce i puchar prezidenta Łomży wywalczył reprezentant gospodarzy — Wiesław Olszewski z Wysokiego Mazowieckiego, który ustanowił nowe rekordy województwa w obu konkurencjach.

Przeciąć miasto korytarzami ekologicznymi

Głównie kształtowaniem zieleni miejskiej w Białymstoku poświęcono było wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody. Omówiono na nim niedostatków i błędów w tej dziedzinie oraz zaprezentowano koncepcję tzw. ciągów ekologicznych, czyli pasów zieleni przecinających miasto.

Za duży błąd w rozwoju miasta uznano lekceważące traktowanie zieleni. Najpierw wznosi się nowe osiedla, buduje betonowe pustynie, a dopiero potem myśli się o sadzeniu drzew i krzewów.

Kilkunastu najbardziej zasłużonych ochroniarzy wręczono złote i srebrne odznaki „za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej”.

Ziarno płyń nadal...

Ciąg dalszy ze str. 1

pszenica, której otrzymaliśmy 55 tys. ton — mówi kierownik działu skupu i kontraktacji, Zofia Fiedorczak. — Następnie pozycje zajmują żyto i jęczmień. Wzrost podaży pszenicy notuje się w województwach łomżyńskim i suwalskim; natomiast na Białostocczyźnie nadal królują żyto. Na ubiegłorocznym poziomie utrzyma się skup pszenicy wokoduleniowych, najbardziej przydatnych w piekarnictwie. Do spichczy trafiły niewielkie ilości pszenżyta. Ta roślina zdobywa jednak coraz większe uznanie, o czym świadczą spory wykup kwadrantów nasion na jesienne zasiewy.

W tegorocznej kampanii najważniejszą rolę odgrywa pszenica, która pochodzi z gmin: Sokółka, Tykocin, Drohiczyń, Siemiatycze oraz z okolic Węgorzewa, Rynu i Mikołajek.

Wśród producentów z suwalskiego, którzy przywieźli duże ilości towaru, byli m.in. Jerzy Sak z Liszewa (gmina Kalinowo) — 84 tony pszenicy wysoko jakościowej Gama, Andrzej Wasilewski z Suwałk i Mirosław Kosior z Kruklina (gmina Giżycko). W białostockim czołowi dostawcy to: Wacław Pul — prawie 100 ton z Krynka oraz Jan Tarasiewicz z Kuchm (gmina Michałowo).

Jaki będzie nowy samochód?

Wiemy już, że tradycja zostanie podtrzymana: żerańska FSO wybrała „FIAT” jako kontrahenta, z którym zamierza współpracować przy modernizacji produkcji średnio- i ciężarowych samochodów osobowych. Za właśnie jeszcze na pełną informację o tym, jaki to będzie samochód, gdyż kontrakt nie został podpisany.

Ma to być samochód pięciopięciobowy z nadwoziem dwubrylowym, a w przyszłości być może trzybrylowym. Jego charakterystyka: nieco krótszy, wyższy i niższy od modelu „FSO-1500”, a także o ponad 200 kg cięższy. Przewiduje się montowanie w nim 4 rodzaje silników: 2 benzynowych — o pojemnościach 1400 i 1600 ccm oraz 2 „diesli” — 1700 i 1900 ccm. Powinny one zapewnić w zależności od rodzaju i pojemności — średnie zużycie od 5 do 6 l paliwa na 100 km i przyspieszenia (od 0 do 100 km/godz.) w granicach 11,5 sek. Podobne wskaźniki w samochodzie „FSO” kształtują się na poziomie 8,5 l oraz 20 sek. Najsilniejszą jednostką napędową będzie mianowicie 82 km i dzięki temu będzie mogła być montowana nie tylko w żerańskich samochodach, ale także w innych, o masie całkowitej do 2,5 tony.

Wszystkie nowe silniki będą spełniały europejskie wymagania lat dziewięćdziesiątych co do toksyczności spalin. Zakłada się przystosowanie ich do spalania benzyny bezołowiowej.

Będzie to na pewno samochód nowej generacji. Przewiduje się zastosowanie w nim m.in. najnowszych zapłonów elektronicznych, sterowanego mikroprocesorem wtrysku paliwa, elektrycznego podnośnika szyb i elektrycznej blo-

kady drzwi. Powinien być też wyposażony we wskaźnik ekonomicznego zużycia paliwa. Niezwykle istotną sprawą dla żerańskiej FSO będzie znaczne uproszczenie technologii produkcji. Na wytworzenie następcy „125p” potrzeba będzie o 1/3 mniej materiałów i o ponad 20 proc. mniej energii.

Całe przedsięwzięcie oparte jest na zasadzie samospłaty, co oznacza, że jego koszt dewizowy zostanie zwrócony sprzedażą gotowych samochodów. Natomiast aby sprostać kosztom zlotówkowym, nie wyklucza się emisji obligacji, bądź rozpisania przedpłaty.

Żerańska fabryka planuje, że w latach 1993-95 dojdzie do zdolności wytwórczej 120 tys. sztuk nowych samochodów rocznie. Jednocześnie produkowane będą, systematycznie modernizowane, „Polony”.

W momencie rozpoczęcia produkcji nowego samochodu FSO pojecha się już z 20-letnim „125p”, który musi znaleźć miejsce swojemu następcy. O nowym wozie z FSO czytaliśmy również w rubryce „Za kierownicą” — str. 4.

„INTERFILM 88”

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie szafowałbym jednak tym określeniem. Wygląda mi to bardziej na konsekwentne „odbrązawianie” własnej historii. Film opowiada o faktach związanych z amnestią po śmierci Stalina. Wówczas zwolnieni zostali z więzień zwyczajni kryminaliści terrorystycznie mieszkający w okolicy regionu Związku Radzieckiego. Wśród sprawiedliwych podejmujących walkę z uzbrojonymi bandytami są dwaj zesłańcy polityczni.

Fabula jest więc dość schematyczna. Film powiela kilka plotek. Sądze, że nie będzie stanowić wielkiego wydarzenia artystycznego.

Wśród bohaterów kolejny film rozliczeniowy. W „Dzienniku dla moich ukochanych” — Maria Meszaros kontynuuje wątek „Dziennika dla moich ukochanych” z 1982 r. Zna go wielu białostoczanie z tegorocznego wiosennego forum Dyskusyjnych Klubów Filmowych.

Dziś zobaczymy swoistą „jaskółkę” kinematografii NRD. Będzie to film „Wznieś na siebie twoje brzemie”. Był on dużym wydarzeniem, gdyż — w odmienny od dotychczas uformowanych wzorców sposób — mówi o pierwszych latach kształtowania się NRD. Chodzi o rok 1949, gdy stalinizm — jako metoda sprawowania władzy — znajdował się w rozkwicie. Zobaczymy też film kubański „Spiskowicy”, czechosłowacki — „Bony i spójk” oraz bułgarski — „Zmierzać ale dokąd”.

Projekcje „Interfilmu 88” odbywają się w kinie „Warszawa”. Seanse popołudniowe cieszą się ogromnym zainteresowaniem widzów mimo, że w tym samym czasie są wyświetlane filmy konkursowe.

Oczekiwany przez wielu film Mirosława Żulawskiego — „Na srebrnym globie” rozczarował wszystkich, okazał się kompletnym niewypałem artystycznym, zarówno w swojej warstwie filozoficznej jak i formalnej. Cała plejada dobrych polskich aktorów w udzielnym kostiumach nie z tej planety uległa się pod ciężarem wizji reżysera, nie do końca wyklarowanej. Kompletna klapa!

Natomiast brawa towarzyszyły projekcji „Obywatela Piszczaka” w reżyserii Andrzeja Kotkowskiego, z Jerzym Stuhrem w tytułowej roli.

LOT nie docenił

Ciąg dalszy ze str. 1

kości przetrzeźnienia towaru do kraju drogą lotniczą szybko rozszedła się wśród powracających z Turcji naszych turystów. Konsulat każdego dnia wystawia dziesiątki zaświadczeń i dzięki temu już w sierpniu przekroczył roczny plan dochodów.

Można by więc sądzić, że wszystko przebiega pomyślnie. Tak jednak nie jest bowiem LOT, decydując się na przyłomowanie przesyłek, nie wziął pod uwagę skali polskiego importu turystycznego z Turcji.

Paczki o wadze 50-100 kg należą do drobnicy. Hurtownie nadają 500 a nawet 1000 kg towaru. Tymczasem LOT dysponuje tylko rejsowymi samolotami latającymi przeważnie z kompletem pasażerów. W tej sytuacji samolot może zabrać 200-400 kg dodatkowego bagażu, a każdego dnia nadaje się w Sofii ponad 1000 kg paczek.

Od 15 lipca, kiedy rozpoczęto przyjmowanie paczek, do połowy września zabrało się w magazynach „Desprettu” w Sofii ponad 35 ton towaru. O ile przesyłki na będzie w dotychczasowym tempie dotrze do celu nie wcześniej jak w przyszłym roku.

W tej sytuacji konsulat PRL w Sofii postanowił wydawać zaświadczenia upoważniające do nadania przesyłek o maksymalnej wadze 40 kg.

Z ostatniej chwili Pogotowie strajkowe w MPK — odwołane

Wczoraj, (14 bm.) w godzinach popołudniowych prezydent m. Białegostoku Zbigniew Zdrojewski podpisał porozumienie z przedstawicielami zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w sprawie zmiany warunków plac zalogi. Jak się wydaje, osiągnięto niezbędny w tej sytuacji kompromis. Tym samym od wczoraj odwołane zostało trwające w tym przedsiębiorstwie od tygodnia pogotowie strajkowe. (aw)

Nowe opłaty celne w ZSRR

W związku Radzieckim wprowadzono w tym miesiącu nowe stawki opłat celnych. Stare stawki opłat celnych były bardzo wysokie i faktycznie miały charakter prohibicyjny. Wysokość nowych stawek została znacznie obniżona. Na wiele przedmiotów obniżono 75-90 proc. ich ceny. Obecnie ustalono je średnio na 10-30 proc. ceny detalicznej w ZSRR.

Zmiany wprowadzono również w trybie utrzymywania przesyłek z zagranicy. (PAP)

Koalicja — ale jaka?

Ciąg dalszy ze str. 1

robotnicy mają specyficzne, grupowe interesy, ich obraz społeczeństwa nie jest taki sam jak innych grup społecznych.

— Czy poszerzona koalicja nie miałyby polegać na odstepowaniu pewnych obszarów, które mogłyby być wypełniane przez inne partie? — Między innymi — tak. To by wyraźnie określiło różnice występujące między partiami, które przecież wstępują i powinny wstępować. W większym stopniu niż teraz odzwierciedlałoby to także rzeczywisty układ społeczny, lepiłby oddawało pluralistyczny charakter naszego społeczeństwa. Teraz sprawa zdefiniowania występuje w zdefiniowanym układzie. Z jednej strony jest władza — z nią utożsamiane są trzy partie koalicyjne, z drugiej strony występują różne nury, programy, orientacje — określane wspólnym mianem opozycji.

— Słowem wrzucia się wszystko do dwóch worków: albo władza, albo opozycja. — Tak. A to zamazuje obraz. To, co ma miejsce teraz, to jest w dalszym ciągu układ pozwalający stan z przelocsi, gdy dominująca rolę miała — często przesadnie i niepotrzebnie — PZPR, a inne partie nie miały praktycznego znaczenia, pełniły raczej dekoracyjną rolę. Nie bez powodu słowo partia jest synonimem PZPR, ZSL i SD nie są określane tym terminem. A przecież to też partie polityczne.

— Panie profesorze, w przeszłości PZPR miała zagwarantowaną przewagę w postaci absolutnej większości w Sejmie. Teraz jest podobnie, bo ma ponad 50 procent głosów. Czy większość głosów w Sejmie miałyby być zarezerwowane tylko dla PZPR, czy dla koalicji, tak, aby dopiero trzy partie tworzyły większość sejmową? — Ten drugi wariant byłby bardziej odpowiedni. To samo zresztą dotyczy niższych szczebli — np. rad narodowych.

— A czy nie obawia się pan, że poszerzona koalicja może być rozumiana i realizowana w ten sposób, że przydzieli się ZSL czy SD np. kilka foteli ministerialnych, po jednym fotelu wicepremierów, po jednym miejscu w Radzie Państwa i na tym koniec? — To byłoby bardzo ograniczone rozwiązanie. W przyszłości należałoby właśnie odchodzić od takiego mechanicznego modelu dzielenia się władzą. Poza tym wcale nie jestem pewien czy zarezerwo-

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Podczas wczorajszego (14 bm.) posiedzenia Egzekutywa KW PZPR w ŁOMŻY zapoznana się z działalnością Zrzeszenia Prawników Polskich, poświęcając szczególnie dużo uwagi pracy na rzecz edukacji prawnej młodzieży i załóg pracowniczych.

Na terenie województwa funkcjonuje obecnie siedem kół ZPP, skupiających 310 członków. Zajmują się oni m.in. upowszechnianiem wiedzy prawniczej w społeczeństwie. Co roku, wspólnie z nauczycielami, prowadzą około 700 godzin wykładów w szkołach średnich. Zrzeszenie wniosło również znaczący udział do organizowanej razem z ZSMP olimpiady wiedzy społeczno-prawnej; co roku uczestniczy w niej ok. 2 tys. uczniów i młodych pracowników.

Działania ZPP w zakładach pracy polegają przede wszystkim na prowadzeniu kursów z prawa pracy, prawa rolnego i karnego. Egzekutywa KW odniosła się z uznaniem do dotychczasowych działań. ZPP w woj. łomżyńskim, podkreślając szczególnie stałe formy współpracy z placówkami oświaty i wychowania w dziedzinie edukacji prawnej rodziców i nauczycieli.

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa zaakceptowała materiały na najbliższe Plenum KW PZPR, poświęcone realizacji uchwał VII i VIII Plenum KC. (klos)

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa zaakceptowała materiały na najbliższe Plenum KW PZPR, poświęcone realizacji uchwał VII i VIII Plenum KC. (klos)

W Piotrkowie Trybunalskim Śledztwo eliminuje wątpliwości

Kolejny etap śledztwa w sprawie zabójstwa 4 chłopców w Piotrkowie Trybunalskim, zakończyła wizja lokalna i eksperymencje śledczy, polegający na odtworzeniu sytuacji i wydarzeń w zainstalowanym mieszkaniu gdzie — jak wykazał podszereż — doszło do zbrodni. Określono m.in. jak doszło do jednoczesnego niepełnego zamordowania trojki chłopców. Sprawa polecił im aby wstąpił w trzech na dwóch kreskach, a więc bardzo blisko siebie, co miało ułatwić zabójcy zasakowanie ich nożem. M. Trykiewicz twierdzi, że nie pamięta dokładnie chwili zdania z popielonych zabójstw, choć przy innej okazji potrafił on np. szczegółowo odwzorować trasę, którą jechał wywołując zwołki chłopców do lasu.

Jego wyjaśnienia eliminują też wcześniejsze tropy poszukiwań. (PAP)

Stal St. Wola — Jagiellonia 2:4 Jesteśmy w ćwierćfinale PP!

Mimo składu zdekompletowanego kontuzjami piłkarze białostockiej Jagiellonii nie zmarnowali szansy awansu do ćwierćfinału Pucharu Polski. Wczoraj zdecydowanie pokonali w Stalowej Woli zespół miejscowej Stali 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla Jagiellonii — Michalewicz — 2 (14 i 69 min.), Głębocki (30 min.), Szugda (86 min.); dla Stali — Twork (56 min.) i Strzelec (75 min.). Sędziował Wojciech Rudy z Katowic. Żółta kartka — Głębocki.

JAGIELLONIA: Sowiński, D. Bayer (87 min. Witkowski), Lisowski, Kulcsa, Cylwik, Czekier, Romanuk, Bartnowski, J. Bayer, Głębocki (55 min. Szugda), Michalewicz.

Wydawało się, że Jagiellonię czeka trudne zadanie. Wszak Stal grała przed rokiem w ekstraklasie i zapew-

Złote narty zawodników Sparty

Trwa medalowa passa narciarzy wodnych Sparty Augustów. Po sukcesach juniorów w ich mistrzostwach kraju przyszła kolej na efektywny występ seniorów w krajowym championacie. Reprezentanci Sparty wygrali klasyfikację drużynową zakończonych w Przechyach koło Bytomia mistrzostwach Polski w tej kategorii wiekowej. Zdecydowanie wyprzedzili Boreasza Jaworzno, Zefira Bytom, AZS Warszawa i Stal Stocznia Szczecin.

Indywidualnie medale zdobyli: w slalomie — złoty — Iwona Rutkowska, srebrny — Maciej Krzywiński, brązowy — Jarosław Borysewicz; w jeździe figurowej — brązowy — Krzysztof Wencowicz (jest jeszcze juniorem); w skokach — złoty — Jarosław Borysewicz, srebrny — Maciej Krzywiński, brązowy — Jarosław Borysewicz.

Byłoby to plan. Trenerowi, a zarazem zawodnikowi, Ma-

Więcej nadziei

Ciąg dalszy ze str. 1

zwierciedlała stan faktyczny. Nadal umowy zawierane są często według uznania (czyli w interesie producenta). Wiele kontraktów nie zostało jeszcze potwierdzonych. Dotyczy to szczególnie konfekcji i dziewiarstwa. Producenci nie wiedzą dokładnie jakie będzie zapotrzebowanie materiałowe. W tym roku nie zrealizowali jeszcze wszystkich dostaw przewidzianych na pierwsze półrocze.

Handlowcy z PSS „Spolem” w Białymstoku uwijali się w Poznaniu jak mogli. Wystawiano w długich kolejkach (nawet przez 3 godziny) dano swoje rezultaty, aczkolwiek zamiast planowanych zakupów o wartości 1,3 mld złotych kupiono towary na sumę 995 milionów.

Cieszymy się — mówi Halina Gilewicz z branży agd — że mimo wielu trudności udało się nam nawiązać nowe kontakty handlowe z produ-

centami, w wyniku których na białostocki rynek trafia towary o wartości 46 milionów złotych. Będzie to przede wszystkim sprzęt oświetleniowy, artykuły metalowe oraz z tworzyw sztucznych. Brak tych ostatnich odczuwamy od kilku miesięcy.

Zastępca dyrektora SDH „Central” — Zdzisław Swiecik — dodaje, że nie wszystkie umowy zawarte na Targach zostały potwierdzone.

Na przykład w dziewiarstwie mamy tylko cztery umowy pełne. Pozostałe zamówienia producenci przyjęli i w najbliższym czasie otrzymamy odpowiedź, jak będzie z ich realizacją. Niewesoła sytuacja występuje także w branży konfekcyjnej. Zabraknie płaszczy z wełny oraz wszelkie rodzaje kurtki z madery, ołtarionu i jelano-bawelny.

Maria Sawicka z „Centralu” pociesza nas, że nie samymi targami żyje handel. Ponad połowę oferty rynkowej stanowią zakupy dodatkowe, reali-

zowane na podstawie własnych, wieloletnich kontaktów z producentami.

W tym roku białostocka PSS „Spolem” dokonała stosunkowo dużych zakupów z branży agd. — Zmusia nas do tego — mówi Halina Gilewicz — sytuacja rynkowa. Choć nie mamy wystarczającej powierzchni magazynowej, wykorzystujemy wszystkie możliwości, aby zaoferować klientom jak najwięcej.

Pokażne zakupy poczynili w Poznaniu pracownicy dwóch białostockich sklepów wzorcowych „Spolem”: DT „Mercury” oraz sklep agd przy ul. Mickiewicza. Energetyczny kierownik tej ostatniej placówki — Wiktor Mosiej na własną rękę „zrobił” artykuły wartości 80 mln złotych. Jest to wyjątkowo bogata oferta, którą potwierdza, że znany w całym mieście sklep, zwany potocznie „U Wiktora”, utrzyma swoją dotychczasową renomę.

MARIA ROMANOWSKA



ciąg dalszy ze str. 1

Z tym osiągać wyższe place, to my stoiny na górnym linie. Bo jak poprawiać radykalnie efekty ekonomiczne, jeśli w minionych ośmiu latach odeszło z fabryki 400 ludzi, właśnie z powodu zarobków, gdy park maszynowy jest mocno zużyty, a na odnowienie jego brak jest środków, a ponadto kooperanci co i raz wywołują u nas postój. Te fakty do nikogo, ani w resorcie ani w banku nie przemawiają; wprost przeciwnie nastąpiła nam się kontrola, i lansuje opinie o przedsiębiorstwie podupadłym.

zmontowaliśmy do końca i nie sprzedaliśmy 500 rozrzućników. — Weźmy remonty — mówi sekretarz POP w dziale remontowym, Stefan Szulżyk. — W tak dużej fabryce jak nasza trzeba wciąż naprawiać budynki, pomieszczenia, maszyny i urządzenia. Moglibyśmy i chcieli zrobić to sami. Szybko, dobrze, tanio. Ale nie możemy, bo to odbija się na funduszu plac. Rzecz paradoksalna, remonty wykonuje więc firma prywatna, z dostarczanymi przez nas materiałami i

ją. A życie jest drogie. Siega po postulat. Średnia wynosiła nas 39 tysięcy, ale różnie to bywa na poszczególnych stanowiskach. Postuluje się podnieść ją do średniej krajowej. Też bylibyśmy, lecz niestety, fabryka na to nie stać. Jak stwierdza dyrekcja, jest możliwość dociągnięcia do średniej wojewódzkiej. — Przede wszystkim potrzebny jest gospodarski porządek, bo od niego zależy w głównej mierze wyniki pracy,

dukować 13.700 maszyn, w tym 1000 na eksport i sporę ilości części zamiennych na sumę 9,742 miliony złotych. Czy uda się to osiągnąć? — Uważam, że zadania te wykonamy, co oczywiście wymaga dużej wysiłku — mówi dyrektor, Krzysztof Stępień. Zauważam, że łatwiej będzie uzyskać wskaźniki ekonomiczne w wyniku podwyżki cen na co zwrócili już krytyczną uwagę władze finansowe. — Znamy ten zarzut — od-

póki zaś nie nastąpi stabilizacja cen na surowce podstawowe, dopódy uporządkowanie cen na wyroby finalne będzie utopią. — A tak po prawdzie — to na koszty i całą działalność rzutuje system podatkowy — mówi przewodniczący rady pracowniczej, Krzysztof Szczech. — Nie mamy większych możliwości działania, w zasadzie jesteśmy ciałem opiniodawczym. Mamy duże potrzeby modernizacyjne, ale podatki pochłaniają ponad 70

cy, gdyż dotychczasowe metody nie są dyscyplinujące. W rozwoju padają przykłady trudności i braku możliwości ich przezwyciężenia. Oto za każdego zarobionego w eksporcie dolara fabryka otrzymuje 16 centów. Jest to absolutnie za niski odpis, zważywszy na wspieranie kooperantów (m.in. farby i lakiery) i konieczność zakupu nowoczesnych urządzeń. — A gdy mówimy o warunkach w całej naszej działalności — zaznacza przewodniczący rady — to powiedzmy też o ogromnych kosztach ponoszonych z tytułu utrzymania zaplecza socjalno-bytowego. 761 mieszkań w osiedlu, hotel robotniczy, dwie kolumny osiedlowe, ujęcie wody i oczyszczalnia, boznica kolejowa, stadion, szkoła zawodowa — to wszystko kosztuje dziesiątki i setki milionów. Które przedsiębiorstwo jest tak mocno obciążone takim majątkiem? Dlaczego więc tego faktu nie uwzględnia się w polityce finansowej? — Pretensje, żale. Chcą jak najlepiej, a niestety nie wychodzi. Trzeba więc pozrywać wiele łańcuchów krępujących inicjatyw i przedsiębiorczość. Jednym słowem potrzebne są takie przedsięwzięcia, które przywrócą zachwiane zaufanie do reformy i zdołają dla niej poparcie.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Listy do redakcji

Nasze codzienne...

Z przyjemnością przeczytałem w „Gazecie” artykuł pt. „Zestaw codziennych upokorzeń”. Gratulacje autorowi za śmiałość i otwartą krytykę „uroków” naszego dnia powszedniego. W pełni podzielam trafną diagnozę — arogancja, bezczelność, zdziwienie, lapownictwo, pogardy i upokorzenia, których ofiarami padają spokojni i kulturalni ludzie.

Swego czasu w Polsce istniał taki zwyczaj, że kandydat do pracy musiał okazać zaświadczenie z poprzedniego miejsca pracy, w którym był podany wyraźnie powód odejścia oraz opinia. Posiadacz opinii negatywnej nie był przyjęty — nigdzie. Będąc bezrobotnym i stojąc z menażką pod magistratem po zakupie, miał czas na przemyślenie — jak to dobrze było w normalnej pracy. Gdy ją wreszcie otrzymał, to odjął szanował. Ludzi też!

Wniosek, by wyrzucić chamskość z piastownych stanowisk, jest słuszny. Ale — pytam! — kto konkretnie zwolni takiego „delikwenta” z pracy, skoro on jest bliskim kuzynem, kolegą od belki lub nawet współmiejscem swego przełożonego? Kto chciałby się narazić na „rewanż” ze strony wyrzuconego z pracy? Tu właśnie leży pies pogrzebany.

A dzisiaj? W obecnym rozbestwieniu człowiek skrzywdzony jest wzywany i nie ma praktycznie komu się poskarżyć...

FELIKS KURBK Białystok

Obiecanki, cacanki...

Przykro o tym pisać, ale zmuszeni jesteśmy prosić redakcję o pomoc. Otóż dyrekcja naszej szkoły zakupiła rok temu trzy monitory czarno-białe i jeden kolorowy. Wysłano zlecenie do Zakładu Anten i Urządzeń Elektrycznych w Białymstoku, ul. Kozłowa 4, jeszcze w listopadzie ub.r. na instalację anteny zbiorczej I i II programu. Obiecano — po telefonicznych uzgodnieniach — wykonać usługę do końca grudnia. Obiecano.

Owszem, przyjechał pracownik szacownej firmy (było to w czwartku), obejrzał miejsce, kazał przygotować drabiny i dwóch ludzi do pomocy, wyznaczył termin trzynastego. Drabiny przygotowane, ściana dwóch mężczyzn, odrywając ich od sianokosów... znowiąc.

Po tym oszukaniście, tak to tylko można nazwać, nie liczymy już na fachowców z zakładu anten. Zostajemy z moralnym upokorzeniem i pytaniem na ustach — czy ignorancja i sobiepaństwo nie są przypadkiem naszą cechą narodową?

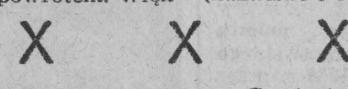
KATARZYNA MOROZ IWONA GIERASIMIUK ANNA MILKO Zarząd Samorządu przy Szkole Podstawowej w Narewce

Leśne dylematy

Od wielu lat spędzam wakacje w okolicach Augustowa. Jest to piękny i interesujący zakątek naszego kraju. 28 sierpnia jechałem samochodem drogą od Sułczy Rzeki przez puszcze do Traktu Lipskiego. Mniej więcej na 7-8 kilometrów spotkał mnie pracownik leśny. Zatrzymawszy, począł mnie uświadczać, jak to łamię znaki zakazu wjazdu do lasu.

Jeżeli argumentem za postawieniem znaku zakazu są względy ochrony przyrody, to powinno się zamknąć te drogi dla wszelkiego rodzaju pojazdów. Hałas samochodów należącego do służby leśnej jest tak samo uciążliwy jak hałas z innego pojazdu. Rzecz w tym, że nie można tych zakazów wprowadzać mechanicznie, poleceniem z sądu. Przypomniało mi się wyświecone przysłowiole dziecko z kąpieli.

Dr JERZY K. Z. Warszawa (nazwisko i adres znane red.)



Przyznaję lojalnie, iż przezapomniałem znak. Nie mogę jednak oprzeć się chęci wyrażenia swego zdziwienia i wątpliwości co do słuszności postawienia takiego znaku w tym właśnie miejscu. Brak jakiegokolwiek informacji przy wjeździe do puszczy powoduje, iż człowiek staje przed dylematem — łamię przepis czy jednak wiele kilometrów z powietrza. Wiek-

Trwa akurat sezon grzybobrania. A że lubię zbierać grzyby, więc często odwiedzam las. Mam swoje miejsce w okolicy Kleszcz. Niestety, często się serce kraje, gdy patrzę na dewastację przez pseudogrzybiarzy lasu, a zwłaszcza ruina leśnego. Wstyd opisywać to wszystko co w lesie ludzie pozostawiają. Różnorakie stoiki, plastikowe opakowania, puszkowe konserwy, papieruszki. Przecież tego las sam nie strawi. Jeżeli nie znajdzie się ktoś miłujący przyrodę, kto śmieci te pozbiiera i usunie, to pozostaną one tam dłużej aniżeli będzie istniał las. Pozostawione bowiem w lesie szkło, potrafi skupić promienie słoneczne jak soczewka, które łatwo spowoduje zapalenie się ściółki leśnej.

Często też trafia do lasu zachowany dureń, który wygina na korze drzew swoje wyznaczenie typu: łowe Krysią, Marysią czy Anią. A grzybiarze — mimo pouczeń i zakazów depczą każdy niedajalny grzyb napotkany na swojej drodze. Wszystko to dowodzi, jak bardzo świadomości społecznej obca jest istota i sens ochrony lasów. Każdy widzi sprawę tylko jednostkowo, tłumacząc się — „skoro inni, to dlaczego nie ja”. Cóż, przyjemność zbierania i nasza polska miłość do „duszonej w śmietanie” jest silniejsza od zakazów.

CZESŁAW CHODAKOWSKI Hajówka

Kto widział? Wprawdzie sprawa, z którą zwracam się do szanownej redakcji, kwalifikuje się bardziej do rubryki ogłoszeniowej, lecz z racji, iż jestem inwalidą I grupy i nie stać mnie na taki wydatek, proszę o zamieszczenie mojej sprawy w „listach do redakcji”.

Otóż 6 sierpnia wysiadając z autobusu linii „13” na przystanku przy kościele św. Wojciecha, zostałem przeciśnięty drzwiami. Stało się to tak niefortunnie, iż pękła mi kość barkowa. Po wypadku zwróciłem się do dyrekcji MPK o minimalne choć odškodowanie, bowiem stało się to wyłącznie z winy kierowcy. Niestety, spotkał mnie tam zawód. MPK nie stać na cywilną odprawę, aby przyznać się do winy. Wypiera się. A ja nie mam świadków. To znaczy z pewnością są, tylko ich nie znam. Może więc po opublikowaniu mojego listu ktoś się odezwie. A może szacowny przewodnik zreflektuje się i spojrzy na sprawę inaczej?

WIERA OSTROWSKA Białystok

Zwłoka!

W składzie opałowym przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku załatwiłem wszystkie formalności na dostarczenie węgla. Pani w okienku poinformowała mnie, iż należy jeszcze uzgodnić z wogw. Zgłosiłem się pod wspomniany adres, gdzie zapewniono mi, iż „węgla przyniosą w przyszłym tygodniu w godz. 7-15”. Czekalem cierpliwie, choć nie bez kłopotów, ponieważ jestem sam i choruję. Nie przy-

wieźli! Miał już kolejny tydzień, a po moim węglu i stuch zaginał. Uważam, iż jest to karygodny przykład lekceważenia obywatela. Wręcz arogancja! Nie stać mnie na „smarowanie”, aby węgla jeszcze tego samego dnia znalazł się na podwórku, jak to czynią bogacis.

JÓZEF MAŃKOWSKI Białystok

AGENT - a taki po co?

Fakty mówią za siebie. Do półroczia br. w WOJ. BIAŁOSTOCKIM przekazano agentom na warunkach umowy zlecenia zaledwie 52 placówki handlu detalicznego. Z tego najwięcej bo 23 sklepy — spółdzielnie „Spolem”, piętnaście — WPHW, a dwanaście — „Samopomoc Chłopska”. Trudno też uznać za sukces istnienie 23 ajencyjnych placówek gastronomicznych, z których dziewięć przekazało „Spolem”, cztery „Samopomoc Chłopska” a pięć Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne.

ZAMIARY SA oczywiście znacznie większe, ale ich realizacja co najmniej wątpliwa. Wicedyrektor WPHW — Honorata Klepacka twierdzi nie bez racji, że w systemie ajencyjnym muszą być zainteresowane obie strony, ale przede wszystkim jednostka przekazująca sklep. Muszą ją do tego skłonić określone sytuacje m.in. brak personelu, możliwość poprawienia rentowności. WPHW nie odczuwa kłopotów z zatrudnieniem. Nie przewiduje więc poprawienia rentowności w ten sposób.

Dodać należy, że małe sklepy — a tylko tymi interesują się kandydaci — dają przedsiębiorstwu więcej zysku niż duże placówki. Ze strony agentów zainteresowanie nie jest zbyt duże. Mało jest bowiem atrakcyjnych branż. Przejmowane są głównie sklepy tekstylne i papirnicze, w zasadzie zaopatrzone z hurtowni, co agentowi nie daje oczekiwanego zysku. Przy podpisywaniu umowy wymagane jest również wniesienie gwarancji finansowej w wysokości co najmniej 20 proc. wartości towarów, a to — przy większych sklepach — oznacza miliony. Ten trudny wymóg eliminuje młodych i przedsiębiorczych, pozabawionych gotówki kandydatów.

Nieco inaczej do systemu ajencyjnego podchodzi poszczególnie PSS „Spolem”. Tu zainteresowanie jest większe, bowiem spółdzielniom brak ludzi do pracy w sklepach spożywczych. Chętnie by więc przekazano je agentom. Ułatwieniem jest też honorarowa weksel jako formy gwarancji. Weksel ma to jednak do siebie, że wymaga zrytowań. Kto zaś w dzisiejszych czasach chętnie poręczy młodemu człowiekowi? Również w PSS kandydat na agenta musi mieć sporo pieniędzy na zakup towarów. Inne przeszkody to bardzo często brak transportu, a nade wszystko specyfika sklepów spożywczych.

W gastronomii szczególnie kłopotliwy dla agentów jest

brak możliwości zakupu wierzynki i wolowiny bezpośrednio od producenta. Może jedynie opierać się na własnej hodowli. Zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z sierpnia 1988 r. zastrzegło, że między innymi w gospodarstwie może być nabywane tylko przez indywidualnych konsumentów. Gdy coraz bardziej traci sens monopol skupu zwierząt rzeźnych, to i ten przepis chyba się długo nie ostate.

Skoro bowiem oczekujemy od ajenta zapewnienia gastronomii, to nie należy go jednocześnie zobowiązywać aby zajął się hodowlą. Nie bez znaczenia są również spore podatki oraz system rejestrowania dochodów. Różne są na ten temat opinie od najbardziej skrajnych „podatki rozkładają nam wszystkie”, aż po ich... pochwałę. Nie ulega wątpliwości, że prawda leży gdzieś pośrodku. Jeżeli bowiem ajentka prowadząca restaurację twierdzi, że na skutek podatków nie jest zainteresowana wzbogacaniem menu, to niewątpliwie coś w tym jest.

Wniosek nasuwa się więc jeden. Obecne rozwiązania prawne i finansowe nie przyniosły oczekiwanego rozwoju systemu ajencyjnego. Dobrze więc się stało, że tym społeczeństwu i gospodarzom ważnym problemem zajął się niedawno zespół do spraw wdrażania drugiego etapu reformy gospodarczej, działający pod przewodnictwem wojewody białostockiego Mariana Galy.

Uznano, że trzeba stworzyć lepsze, korzystniejsze warunki. Uwzględnić należy również preferencje dla osób młodych a nie narekzać, że brak nam zdolnych i przedsiębiorczych. Postanowiono wystąpić o zmianę przepisów, które hamują inicjatywę, a przede wszystkim spopularyzować zasady systemu ajencyjnego.

O jednym jednakże nie wolno zapominać: ten interes musi się opłacać obu stronom, a zatem ajentowi i a k z e.

GRZEGORZ RYKOWSKI

Aniołki na drodze

Zartobliwie mówi się o nich — aniołki! Nie bez racji. Ratują przed ludźmi w wypadkach drogowych. W kraju jest ich ponad 6 tysięcy, w naszym regionie — około 350. Ratownicy drogowi. Ich pomoc na drodze jest wprost nieoceniona, zwłaszcza, gdy wioły z nas nie umie tej pomocy udzielić, albo boi się odpowiedzialności. Ostatni weekend sobotnio-niedzielnym w Augustowie był dla naszych ratowników generalną próbą przed ogólno-

polskim zlotem, który odbędzie się niebawem w Białymstoku. Wyłoniła ona reprezentantów naszego okręgu. Do szlachetnej rywalizacji z jej swoimi kolegami z kraju staną dwuosobowe załogi: Elżbieta Chaniewska i Mirosława Koehanowska z Auto-Moto-Klub Białystok, Wiesław Grabiński i Bogumił Radziszewski z Automotoklubu Suwalskiego oraz Stanisław Rećko i Wojciech Miezian z Automotoklubu Podlaskiego. Gratulujemy i życzymy powodzenia. (sf)

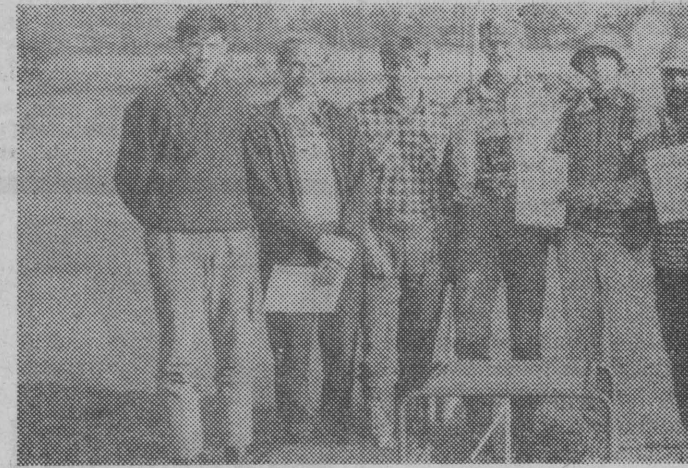
Czy dzienny sen jest pożyteczny?

Na pytanie to postanowili odpowiedzieć uczeni z RFN. Przez kilka dni grupa ochotników znajdowała się w podziemnym bunkrze. Mieli oni nie walczyć z Niemcami, lecz spać kiedy im się zachce. Okazało się, że choć pozbawieni się i zaśnięcia wystąpiła nie z zblizaniem się nocy, lecz o godz. 9 rano, o pierwszej o piętej po południu.

Specjaliści uważają, że naturalna potrzeba snu jest w niemylnym stopniu tłumiona przez rytmy pracy oraz picia kawy i herbaty. Innymi słowy, spanie w dzień jest naturalne, a tym samym pożyteczne. Niestety, dorosli rzadko zaspokajają tę naturalną potrzebę. Tylko małe dzieci korzystają z tego „przywileju”.



NA ZDJĘCIU: dyrektor siemiatyckiego „Hortexu” — JAN NESTEROWICZ wręcza puchar najmłodszemu uczestnikowi zawodów — 14-letniemu TOMASZOWI SZLUPKIEMU.



NA ZDJĘCIU: najlepsze drużyny przed podium. Niestety okazało się zbyt małe.

W 130. rocznicę urodzin Michała Kajki

Kiedyś opowiadał mi JAN KAWEKI jak to kierując Uniwersytem Ludowym w STARYCH JUCHACH koło Elku pewnego dnia wynajął furmankę i zawiózł swoich słuchaczy do pobliskiego OGRÓDKA. Mieszkała tam wdowa po jednym z synów MICHAŁA KAJKI, GUSTAWIE, który zginął gdzieś w pobliżu Gdańska. Początkowo spotkanie przebiegało w dość chłodnej atmosferze. Gustkowi miała pretensje do miejscowych władz za to, że nie udzielił jej należytej pomocy. Znajdowała się wówczas z dwójkiem dzieci, GUSTKIEM I TRUDKĄ, w dość trudnej sytuacji życiowej. A i wzajemne stosunki z osadnikami nie układały się najlepiej, podobnie jak i innym Mazuram.

D LUGO musiał ją przekonywać Kaweki, że nie po to przybył tu, aby sobie „szyderować” ze starego Kajki i mazurskiej gadki, ale przybliżyć jej pozostać młodzieży, a w przyszłości — w jakis sposób uciec jej pamięć. W końcu lody zostały przełamane. Gustkowi nie tylko opowiadała im wiele ciekawych rzeczy o swym teściu, poecie i cieśli, ale dość niespodziewanie poleciła małej Trudce zadelamować jeden z wierszy Kajki. Było to niezapomniane spotkanie dla Kawekiego i jego słuchaczy z UL. Pamiętał, jak ta szczupła dziewczynka recytowała zapewne przygotowana na ich przyjazd przez matkę:

O, ojczysta mowo, Coś kwitnęła nam przed laty, Zakwitnijże nam na nowo, Jako kwitną w lecie kwiaty.

Wtórwał jej mały Gustek:

Zalśnił nama jako morze, Przywrócićże nam skarb nasz isty, Aby w domu i we zborze Istniał język nasz ojczysty.

Albo znowu piękne wiersze Kajki o mazurskich jeziorach. O jeziora, tak wspomniale, Co zdołacie nasze strony, Czyli wielkie, czyli male, Każdy z was zadowolony I podziwia wasze brzegi, Wasze kształty i też biega. Pochwała ojczystej, polskiej mowy oraz cudownych, mazurskich krajobrazów to tematyka przeważająca w wierszach Michała Kajki, barda ludu mazurskiego, jak dziś zwykło się go nazywać. Trzeci watek, który przewijał się w wielu jego wierszach, to sceny biblijne oraz religijne ob-

W Siemiatyczach górą białostoccy akademicy

PIĘKNA, słoneczna pogodą towarzyszyła niedzielniemu zawodowi wędzarskiemu o puchar Zarządu Okręgu PZW i naszej redakcji. Nad siemiatycki zalew przybyło 65 wędzarzy indywidualnych i 15 drużyn z całego województwa. Słońce, choć jest nieodłącznym atrybutem wypoczynku i relaksu nie zawsze sprzyja wędzarkom. Ryby w słoneczne dni również leniuchują.

Słowem nie było na zawodach rewelacyjnych wyników, ale okonie, płocie, karasie i kiełbki brały nie najgorzej. W kategorii drużynowej, puchar redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej” zdobyła drużyna Akademickiego Kola Wędkarskiego „SKISH” z Białegostoku przed reprezentacją kół nr 5 (wojewódzko) i drużyna „Poldrobu” — wszyscy ze stolicy województwa. Zaraz za strefą medalową uplasowała się drużyna gospodarzy imprezy czyli z Siemiatycz, złożona — co ciekawie — z kobiet.

Indywidualnie zwyciężył Jarosław Andreleczyk (kolo przy MPK w Białymstoku) łowiąc 42 ryby o wadze 700 g, przed Krzysztofem Sawickim („Pasty”) i Jerzym Szostakiem z kół przy „Poldrobie”. Największą rybę (około 28 kg) złowiła kobieta (!) Zofia Maniko z Siemiatycz — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1. Mimo młodego wieku łowi ona od lat (tradycje rodzinne), a jej największą dotychczasową zdobyczą był szupak o wadze 2,17 kg złowiony właśnie w Siemiatyczach.

Choć zabrakło wielkich trofeów — humory wszystkim dopisały, a bigos i żołnierska grochówka, którą zafundowali organizatorzy — były wprost wymieniane.

Warto jeszcze odnotować znakomitą organizację imprezy o którą postarali się kole-dzy z Siemiatycz i okolicznych kół, m.in. z Nurca Stacji. O siemiatyckiej imprezie napisze jeszcze w najbliższym numerze nasz kolega Okoń, a już dziś zapraszamy wspólnie z Zarządem Okręgowym PZW na wznawiane w roku przyszłym zawody o „Złoty Haczyk” naszej „Gazety”. Może w Siemiatyczach? (aw)

„Warmi i Mazurach”, „Gazecie Białostockiej”

Wielce ciekawego dowiedział się — między innymi — od Emila Strędy i Augusta Druzy z Rożyńska, Adolfa Kajki z Orzysza, Czesława Nalborzkiego z Grajewa, M. Myszkowej z Zawad Elkich i innych autochtontów. Adolf Druza często wyjeżdżał z Kajką na jeziora. Poeta wsluchany w śpiew ptaków mówił do swego przyjaciela:

Słyszysz, jak słowiki śpiewają po mazursku, po polsku? Frycu, Frycu, spi-tu-lis, spi-tu-lis.

Sąsiad Kajki z Ogródka, Pensi, któremu stawał obore i inne zabudowania, opowiadał Kawekiemu, że po-trafił układać o każdym robotniku, a także gospodarzach, wesole wierszyki. Lubił także festowy tradycyjny wieche — założenie na dachu ostatniej krowki. Gdy był młodszy i zdrowszy nie gardził także kiełbiskiem wódki. A kiedy był na rauszu lubił przyspi-ewywać:

A choć mi kto łeb udzie Stąd nie pójdę, gdzie dobrze.

Ciekawie opowiadała o Kajce M. Myszkowa z Zawad Elkich. Był on zdolnym cieślą i robotnikiem, powierzono mu budowę wykonywał niezwykle solidnie.

Wszystko potrafił zrobić. I tesanek, i plan narysować. Taki był ten Michał. Zdanem Myszkowej nie lubił Kajka bucznych przyjeź — chrzcim, wesel i innych uroczystości rodzinnych i towarzyskich. A już pasjami nie cierpiał ludzi gadatliwych. Po prostu stronił od nich, usuwał się na bok. Niektórzy złośliwi pytali go, o czym myślił. Zwykły im odpowiadał:

— Swoje dumki mam.

I dlatego nazywali go „dumaczem” lub „dumajem”. Du-bily go natomiast bardzo dzieci. Jak opowiadał sam poeta, Adolf, ojciec w czasie Bożego Narodzenia szyczałow dzieciom z drzewa maski, przebrał ich w różne stroje, aby mogły się zabawiać w kolelników. Potrafił również

Ciąg dalszy na str. 4

Bard ludu mazurskiego

Wiązką galezi on nieraz Darzy w jesienny, chłodny czas. Czego też nie ma dla nas Ten nasz ojczysty, luby las.

Albo znowu piękne wiersze Kajki o mazurskich jeziorach.

O jeziora, tak wspomniale, Co zdołacie nasze strony, Czyli wielkie, czyli male, Każdy z was zadowolony I podziwia wasze brzegi, Wasze kształty i też biega. Pochwała ojczystej, polskiej mowy oraz cudownych, mazurskich krajobrazów to tematyka przeważająca w wierszach Michała Kajki, barda ludu mazurskiego, jak dziś zwykło się go nazywać. Trzeci watek, który przewijał się w wielu jego wierszach, to sceny biblijne oraz religijne ob-



# Badanie Mazurskiego

Clag dalszy se str. 3

maluchem opowiadał różne bajki, niektóre wymyślone przez siebie.

Michał Kajka był nie tylko zdolnym cieślą i poetą, ale również znanym działaczem mazurskim. Wśród miejscowej ludności kolportował gazety i kalendarze mazurskie, a także polskie książki. Działalność w Mazurskiej Partii Ludowej oraz w okresie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Kiedyś Kawęcki spotkał w Elku Węgnera, który mu opowiadał o tym, jak to z Kajką ułotki otrzymane od superintendenta w Warszawie, Juliusza Burskiego, podrzucił do mazurskich zagrod.

Innym rozmówcą o Kajce był Czesław Naliborski z Gracjewa. W czasie wojny pracował on przy naprawie linii telefonicznej w Ogródku. Kajka poznał ich za znakach „P” i mowie polskiej. Zapisał ich

na „fristik” do swego domu. Zalił się na terror hitlerowców (wówczas) przemijając do opisał Melchior Wańkowicz w „Na tropach Smetki”. Pracując na stule Naliborski widział, jak sterany życiem, przgarbiony Kajka prawie codziennie udawał się na pobliski cmentarz, gdzie odwiedzał grób swej żony Wilhelminy.

Wspomniałem o „Smetku” — Wańkowicza. Otóż autor pisał w niej że „nazwisko Kajki, chłopskiego poety mazurskiego, zostawiono w spokoju biorąc pod uwagę, że ma 80 lat i syna — wojta — należącego do partii hitlerowskiej”. Przeciwno temu powołaniu zaprotowali w „Słowie na Warmii i Mazurach” i „Warmii i Mazurach”. A. Krywięga i J. Kawęcki. Wańkowicz w następnym wydaniu zmienił nieco to zdanie, pisząc, że Kajka miał „rodzinę dobrze notowaną u Niemców”.

Czy tak było w istocie? — zapytywał J. Kawęcki w artykule w „Warmii i Mazurach” z listopada 1960 r. — O czym mówią fakty? Otóż z ustaleń Kawęckiego wynikało, że żaden z synów Kajki nie był hitlerowcem, ani nawet sympatykiem nazistów. Natomiast w kartotekach władz niemieckich Kajka i jego najbliżsi figurowali zawsze jako „zawzięci Polacy”. Otóż, jak mógł, tak dzieci prowadził ku Polsce. Czy mu się to udało, czy szkoła niemiecka nie zbroiła w tym wymou — to druga sprawa. Ale obaj synowie zawsze byli dumni ze swego ojca, nad grobem którego w 1940 roku bolał niemiecki pastor, że choć zmarły obdarzony był wielkim darami, to jednak nie wykorzystał ich we właściwy sposób; dał się zwiść obcy i w obcą wziętą plitbę. Obcą czyli mazurską i polską.

STANISŁAW ŚWIERD

★ WIELKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA ★ POCZTY HARCERSKIE ★ MARATONY DLA DZIECI ★ PZF ODCIAGA OD ULICY

## Płonie ognisko i szumią knieje...

Ruch harcerski na Białostocczyźnie ma już 75 lat. Pamiętają o tym również filatelisci. Z tej okazji urządzą oni od 15 do 18 września br. w salach NOT w Białymstoku wielką wystawę filatelistyczną. Zgłoszona na nią ponad 30 zbiorów z całego kraju. W większości poświęcone są dziejom światowego skautingu, historii i obecnej działalności ZHP oraz problematyce dzieci i młodzieży, prezentowane na znaczkach pocztowych. Urząd Pocztowy BIAŁYSTOK I przy ul. Warszawskiej zapowiada stosowanie OKOLICZNOŚCIOWEGO DATOWNIKA, a PZF i ZHP opublikowanie wydawnictw pamiątkowych.

NIE WSZYSCY może wiedzą, że poczty harcercy mają bogatą i piękną tradycję. Może najbardziej znana jest poczta harcercy w czasie Powstania Warszawskiego. Utworzono ją już w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Obsługiwała ona wszystkie dzielnice walczącej o miasto. Harcerze na domach umieszcili specjalne skrytki, do których można było wrzucić przesyłki. Oprócz nich były one z listów codziennie dwa razy — rano i wieczorem. Harcerze pod ogniem nieprzejazdzonej drogi, w wielu z nich poległo w tej służbie pocztowej. Własnym sposobem harcerze wykonywali pieczęcie pocztowe, cenzurowali listy, rozmieszcili także powstańcza prasę.

Dziś listy powstańczej poczty harcercy stanowią niezmiernie cenny materiał historyczny. Jednocześnie stanowią one przedmiot zbieractwa filatelistycznego. Jeden z najciekawszych zbiorów poczty harcercy z okresu Powstania Warszawskiego posiadał znany warszawski filatelista — Tadeusz Gryźewski. Jest on także autorem broszury „Harcerska poczta polowa Powstania Warszawskiego 1944”, wydanej w 1966 r. przez A.W. „Ruch”. Listy powstańcze zbieracze będą mogli również zobaczyć na białostockiej wystawie w salach NOT.

Harcerze wzywają do tradycji. W najbliższych kra-

ju wydają specjalne nalepki oraz stosują okolicznościowe stemple, pieczęcie, nadruki. Ukazują się także pomyślowe karty i listy pamiątkowe. Często okazją do organizowania poczty harcercy są wystawy filatelistyczne i inne imprezy kolekcjonersko-młodzieżowe. Taką też pocztę mieliśmy w tym roku w salach NOT w Białymstoku z okazji wystawy filatelistycznej „Zielone ptace Polski”. Działalność ZHP jest także przedmiotem wielu znaczków pocztowych, całostek, stempli okolicznościowych. To wszystko również będziemy mogli zobaczyć na wystawie w Białymstoku.

Polski Związek Filatelistów w całym kraju, w tym także w naszym regionie, przykłada



NA ZDJĘCIU: Order Uśmiechu — to motyw karty, wydanej przez Pocztę Polską.

dużą wagę do pracy z dziećmi i młodzieżą. Utrzymuje on ścisłą współpracę ze szkołami, ogniwami ZHP, placówkami kulturalnymi. Co roku organizuje się konkursy dla młodzieży zwane popularnie maratonami. W tym roku Zarząd Okręgu PZF wspólnie z Zakładem Poprawczym i Schroniskiem dla Nieletnich oraz Sędem Wojewódzkim w Białymstoku przygotowuje ogólnopolski konkurs filatelistyczny dla wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich z całego kraju. Impreza ta już spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży.

Bo nie od dziś znana jest prawda, że nie tak nie odciąża młodzieży i dzieci od ulicy jak godziwa rozrywka relaksacyjno-kulturalna. Znaczący i filatelistyka — jak wykazały badania — sprzyja również opomowaniu wiedzy przez młodzież z takich przedmiotów jak historia, geografia, biologia, literatura, wychowanie estetyczne. Pożyteczną rolę spełniają tutaj opiekunowie szkolnych klubów PZF, którymi odcygniemy wystawianych przez interesantów jest najczęściej fakos i tempo załatwiania spraw. W woj. suwalskim znacznej poprawie uległ stosunek urzędników do petentów, a dalsze usprawnienia można osiągnąć poprzez ograniczenie rozbudowanej w ostatnich latach, ogromnie pracochłonnej sprawozdawczości.

Jeszcze do niedawna urzędnicy zmuszeni byli — na żądanie różnych instytucji i urzędów — tworzyć sterty informacji z realizacji różnych planów, programów i harmonogramów. Pochłonięci tego rodzaju twórczością mniej mieli czasu na obsługę zgłaszających się interesantów.

Jak ustalił Wydział Organizacyjny UW, wróżyć stopnia podstawowego zobowiązane były w pierwszym półroczu opracować i przesłać do Urzędu Wojewódzkiego aż trzydzieści różnych informacji, zaś w samym UW dla naczelnych i centralnych organów państwowych opracowano 236 informacji.

### Bełcon z pyłem księżycowym

Uczni amerykańscy z uniwersytetu w Houston przeprowadzili niezwykle eksperymencie. Do mieszanek „ziemskiego” betonu dodali nieco pyłu księżycowego, dostarczonego przez sztucznego satelitę.

„Kosmiczny” beton okazał się dwa razy wytrzymałszy od zwykłego, gdyż w gruncie księżycowym praktycznie nie ma domieszek organicznych.

W Sokolach (woj. łomżyńskie) pokłócił się na jarmarku dwóch chłopów. Jeden nazywał drugiego złodziejem koniskich ogonów. Można było tę obelgę puścić mimo uszu, gdyż nie fakt, iż rzeczywiście tego dnia ktoś dia draki poobcinał pozostałym koniom ogony. Mezczyźni wzięli się za łby. Sprawa trafiła do sądu, który przesłał ją do społecznej komisji pojednawczej.

O pogodzeniu można było mówić tylko wtedy, gdyby przeciwnik wszystko publicznie „odszczerkał”. A ów ani myślał „odszczerkać”. Przewodniczący próbował przemówić obywateli do rozsądku, argumentując, iż są w poważnym wieku i nie warto z siebie robić pośmiewiska. Mediacji próbowali członkowie komisji. Nic z tego nie wyszło. Zwaśnieni podpisali protokół o niepogodzeniu się.

— Ale to też trzeba opisać — wysknęło się przewodniczącemu.

Po kilku godzinach niedawni jeszcze antagoniści znów pojawili się przed obliczem przewodniczącego SKP. Niech pan da ten protokół do podpisania, żęśmy się pogodzą — rzekł ten, którego pomawiano. A drugi dodał: — Chłowiek wygłupi się po piątku, a później fałtuje... — Wódka ich pokłóciła, wódka pogodziła — społnitował ktoś z komisji pojednawczej, której udział miał tu jednak niebagatelne znaczenie. O powołaniu do życia SKP zdecydowały autentyczne potrzeby małych społeczności. W miastach dobre współzycie rodzin jest stale wystawiane na próbę. Mieszkańcy bloków

muszą wspólnie korzystać z korytarzy, klatek schodowych, strychów, piwnic, a czasem również z łazienek i kuchni. Akustyczność wielkopokładowego budownictwa rodzi kolejne problemy. Niezadko pomiędzy lokatorami dochodzi do nieporozumień na tle niekulturalnego korzystania z radia lub telewizji, trzepania dywanów czy też zbyt głośnych zabaw dzieci. Podobnych kłopotów

nie brak i na wsiach. Tam jednak przeważają spory o grunty, las, parkan, drogę dojazdową, a także szkody wyrządzone przez zwierzęta domowe.

W gminie Knysszyn dwóch sąsiadów, których dotychczasowe współzycie układało się wręcz sielankowo, pokłócił się w bardzo prozaicznej sprawie. Chodziło o krowy, które przepędzane po drodze skubnęły trochę owsa sąsiada. Kłótnia miała burzliwy przebieg. Padły wyzwiska, wtrąszano kłonicami. Nawet przed komisją pojednawczą siedzieli do siebie tyłem. Przewodnicząca komisji, notabene doświadczona pracownica urzędu gminy, znająca

realia wsi, użyła fortelu. Wciągnęła obu gospodarzy do rozmowy na temat stosowania nawozów sztucznych. Nastroszytwności powoli ustępował, aż wreszcie obaj panowie doszli do wniosku, że jeden stosuje za dużo wapna, drugi — fosforu. Postanowili wymienić się nawozami.

W gminie Gródek miał podejrzewający swą żonę o zdradę, przestał łączyć na utrzymaniu

osób, które także dojeżdżają do pracy. Wszyscy byli zgodni, że spóźnienia i przykroci niezabierania pasażerów nie należały do raszków. Mąż dał się przekonać. W obecności komisji przeprosił żonę za insynuacje i zobowiązał się wrócić do normalnego życia.

Czymże więc są społeczne komisje pojednawcze? Można je określić krótko jako komisje mające przede

że nie ma już na nie zapotrzebowania. Komu bowiem zależy na tym, by w jego osobiste lub rodzinne sprawy mieszały się sąsiedzi. Zjemy w czasach, gdy ludzie cenią sobie tzw. anonimowość życia. Nie obchodzi ich, co robią sąsiedzi. Oczywiście pod warunkiem, że swym zachowaniem nie godzą w ich prywatność i stan posiadania.

Jeśli zaś dochodzi już do białych lub rękoczynów, nie szukają społecznego rozjemcy, lecz udają się wprost do instytucji państwowych dysponujących aparatem przymusu. Nie chodzi tu już o pojednanie, ale o odwet. Nie wierzą w możliwość załatwienia czegośkolwiek w sposób polubowny albo po prostu boją się podporządkować orzeczeniu społeczeństwa.

Zupełnie inaczej zapatrują się na te sprawy zwolennicy „sądów społecznych”. Mają świadomość, że uporczywie i egoistycznie dobiejanie się — często po trupach — o swoje, nie zawsze prowadzi do dobrego. Uważają, że czasami — dla wspólnej dobra — lepiej jest ustąpić, wybrać ugodę. Wyrok sądowy nie zawsze oddziałuje wychowawczo. Rządzą też dale pełne zadocęuczynienie. Brak mu bowiem tzw. społecznej egzekucji, czyli potępienia sprawy w jego własnym środowisku: przez sąsiadów i znajomych.

A zatem godzić czy karać? Społeczeństwo wybiera coraz częściej to pierwsze. Bowiem zwołanie: „Antos, podejdź no do płota” rozbrzmiewało nadal. Taką jest ludzka natura. STANISŁAW FIEDOROWICZ

# ANTOŚ

## podejdz no do płota!

rodziny. Groziło to sprawą sądową o alimenty lub nawet rozwodem. Zna jednak zwróciła się o pomoc do SKP.

Nieregularnie wraca z pracy — krzyżował przed komisją zarządnym mężczyzną. — Niekiedy spóźnia się o godzinę lub dwie.

wszystkim pomagać ludziom w godzinie si. Mają godzić o nie karać. Postępowanie przed nimi jest całkowicie dobrowolne i powinno zakończyć się ugodą lub pojednaniem.

### Perfumy przeciwko paleniu

Specjaliści z instytutu tradycyjnej medycyny chińskiej w Pekinie wynaleźli specjalne perfumy, przeznaczone do walki z paleniem papierosów. Wdychanie przez 10-20 minut tych przyjemnie pachnących perfum, wyprodukowanych z 36 aromatycznych ziół, wytworza w organizmie wstręt

do dymu papierosowego. Medycy chińscy twierdzą, że w 98 wypadkach na 100, po przejściu takiej kuracji pacjenci rzucają palenie. Jeśli efekt okazuje się niewystarczający, kuracja może być przedłużona do tygodnia i skutek jest murowany. (P)

## Urzędnik przywalony papierami

SPRAWNOŚĆ funkcjonowania administracji terenowej uzależniona jest od wielu czynników. Miara oceny wystawianej przez interesantów jest najczęściej fakos i tempo załatwiania spraw. W woj. suwalskim znacznej poprawie uległ stosunek urzędników do petentów, a dalsze usprawnienia można osiągnąć poprzez ograniczenie rozbudowanej w ostatnich latach, ogromnie pracochłonnej sprawozdawczości.

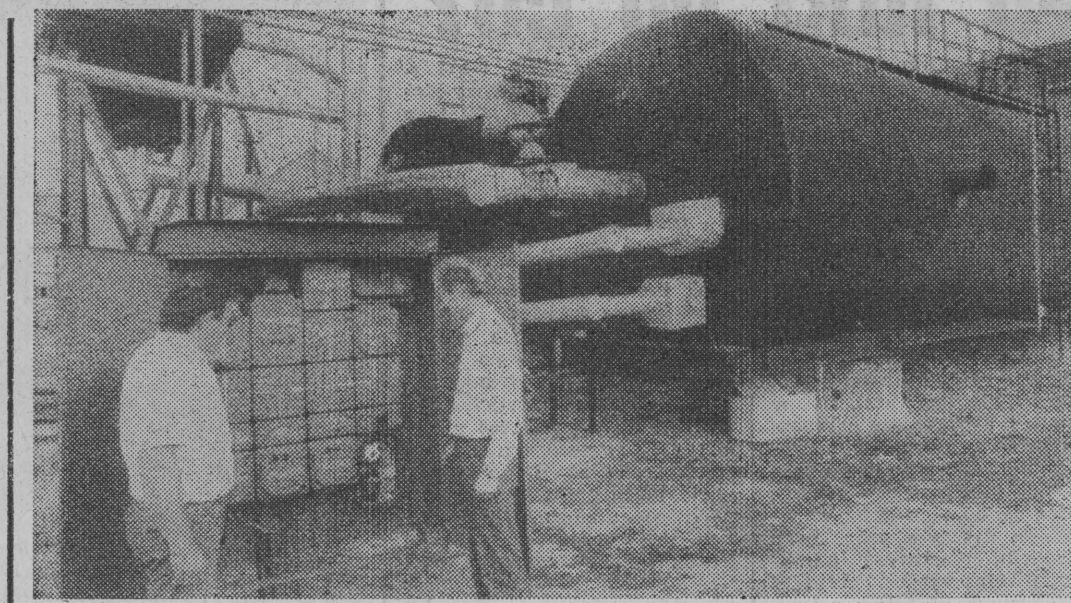
Klasyczny przykład papierkowej roboty stanowi informacja o wypoczynku dzieci i młodzieży, którą w br. opracowano w różnych wersjach na życzenie czterech instytucji.

Dodatkowe obciążenia administracji rodzą żądania Komitetów Rady Ministrów do spraw Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej przedstawiania sprawozdań z wykonania programu walki z patologią społeczną. Czas potrzebny na ich opracowanie można uznać za stracony, bowiem prokuratury i sądy wojewódzkie oraz wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych — jako realizatorzy programu — informacje na ten temat przekazują do swoich jednostek nadzórnych. Wspomniany komitet mógłby przecież skorzystać z już gotowych materiałów.

Urzędy miejskie i gminne, najbardziej obciążone sprawozdawczością, domagają się zrezygnowania ze składania części informacji, których domaga się Główny Urząd Statystyczny.

Demokratyzacja życia w naszym kraju spowodowała uaktywnienie się wielu organizacji społecznych i samorządowych, których zapotrzebowanie na tego typu materiały zawsze było niemałe. Wojewódwa suwalski, chcąc chociaż w części te potrzeby ograniczyć, zaproponował zainteresowanym urządzenie wspólnych posiedzeń poświęconych tej samej tematyce.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ



W Zakładzie Rolnym w Słupli, należącem do PGR Debrno (woj. łupski) przekazano instalację pozwalającą na uzyskiwanie gazu z gnojowicy. W ten sposób uzyskuje się 110 m sześć. gazu na dobę, co stanowi ok. 40 proc. potrzeb zakładu energii. Urządzenie wykonało Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Słupli. Użytkownicy gaz opala kotły w kotłowni, doprowadzony też został do kilku mieszkań pracowniczych.

NA ZDJĘCIU: instalacja biogazowa w Zakładzie Rolnym w Słupli. CAF — S. Kraszewski



ZZA KIEROWNICY

NAREZCIE! Po kilku latach rozmów, rozmów, rachunków ekonomicznych i rachunków sumienia, wiemy wreszcie — na razie w bardzo ogólnych zarysach — jaka będzie przyszłość FSO. Innymi słowy, czym będziemy jeździć za lat kilka. Z całą pewnością będzie to produkt koncernu FIAT. Taką informację przekazała Polska Agencja Prasowa, operując się o informacje otrzymane z Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie.

ZBARDO OGÓLNYCH stwierdził wyniki — jak to odebrałem — że przeważał zdrowy rozsądek. Po konsultacjach z organizacjami technicznymi — NOT i SIMP — z licznymi komisjami sejmowymi podjęto, w moim przekonaniu, jedną sensowną decyzję: dalszą współpracę przemocy o technice i technologii koncernu z Turynem. Uzasadnieniem tego były warunki techniczne, handlowe i kredytowe — znacznie lepsze od tych, które proponowali nam Japończycy z firmy Daihatsu. Można dziękować temu zarządowi losu, który doprowadził do wyboru oferty Włochów.

W minionych latach, odpowiadając na liczne pytania czytelników, pisałem dość często o znacznie większych korzyściach płynących z współpracy aktualnej i przyszłej z Włochami. I — proszę mi wierzyć — nie kierowałem mną sentymenty nawiązujące do przedwojennego współpracy z tą firmą. Realia kolejnych licencji były: dla nas, dla polskiego przemysłu i jego klientów, raczej mało korzystne. Z materiałów źródłowych, do których udało mi się dotrzeć wynikało raczej, że Włosi wcale nie okazali się szarmanekami południowcami, wręcz przeciwnie; darli gdzie mogli i jak mogli. To są fakty, ale są i takie realia, z których wynika, że to nikt inny tylko Włosi przyczynili się do przeskoczenia progu technicznego i technologicznego przez nasz przemysł motoryzacyjny — bardzo szeroko rozumiany.

Zakup licencji na Fiat 125 był uważany za nietrafiony,

ale z kolei „maluch” pozwolił zmotoryzować nasze społeczeństwo, co jest faktem — abstrahując od jego obecnej ceny. Można narzekać na Włochów, ale to nikt inny, tylko my sami — mam na myśli kolejne decyzje władz politycznych, administracyjnych i gospodarczych — doprowadziły do stanu, w którym „być, albo nie być” polskiej motoryzacji zostało postawione pod murem. Zadnych perspektyw rozwojowych, zupełna indolencja i marazm przez wiele lat — oto efekty kole-

wiedzenie — „Polak potrafi” — w tej akurat dziedzinie pozostawia wiele do życzenia. Buńczuczne zapewnienia, że mamy sobie radę z wysokimi wymaganiami Japończyków, pozostają bez pokrycia, jako że mieliśmy poważne kłopoty z utrzymaniem reżimów technicznych wymaganych przez Fiat... Mamy je w dalszym ciągu. Nie chcę powtarzać znanych ogólnie spraw dotyczących „modernizacji” poszczególnych modeli samochodów licencyjnych, a tym bardziej ich jakości.

## Przyszłość FSO — „Uno” czy „Tio”?

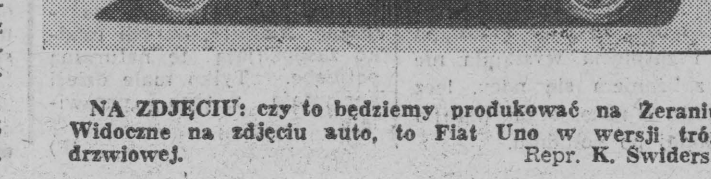
Od dziesiątków lat cały cywilizowany świat wie, że są dwie gałęzie przemysłu — u mowicie to określając — które „napędzają” rozwój społeczeństwa. Są to budownictwo mieszkaniowe i przemysł motoryzacyjny. W Polsce z jednym i drugim nie jest najlepiej. Być może zmieni się to na korzyść — są tego pierwsze symptomy.

Czas odpowiedzieć na pytanie: co też będziemy wytwarzać na Żeraniu? Mamny zbyt mało informacji, żeby odpowiedzieć jednoznacznie. Wśród od dwóch lat idą do przodu i to tak, że pozostałe giganty samochodowe w Europie patrzą na to z nieukrywanym podziwem i zazdrością. Ich kolejne modele — „Uno” i „Tio” — znajdują się w czołówce. Sprzedają na rynkach zachodnioeuropejskich rośnie z roku na rok. A zatem mamy partnera, który prezentuje bogatą ofertę i to nowoczesną pod każdym względem. Skoro przy tym jesteśmy należałoby sobie życzyć, żeby FSO, a konkretnie, pracujący tam ludzie opanowali warunki techniczne nowej produkcji. Po-

Mam podstawy sądzić, że kolejne licencyjne auto nie będzie czynić zupełnie nowym. Możemy liczyć się z rozpoczęciem napierw montażu, a potem serijnej produkcji modernizowanego „Uno” i — jako uzupełnienia gamy modeli wytwarzania — „Tio”. Jeśli tak będzie, to — w moim najgłębszym przekonaniu — będzie bardzo dobrze, bo obydwie modele to konstrukcje nowoczesne pod każdym względem. Obawiam się natomiast czegoś zupełnie innego, mianowicie tego, żeby — licząc do końca nosa — nie wprowadzono najbardziej ograniczających warunków licencyjnych z naszej obecnej rzeczywistości ciężkiej sytuacji płatniczej. Potem, czego zdołaliśmy doświadczyć, będziemy kombinować i cudować, żeby „polepszyć i unowocześnić”.

Jeśli „Uno” lub „Tio”, to na pewno z bogatą gamą silników, od montowanego przez roboty slynego już „FIRE” aż po jednostkę wysokoprężną o pojemności 1,6 litra. W nadwoziu nie spodziewamy radykalnych zmian. A zatem, pockamy jeszcze trochę, skoro już tak długo czekamy...

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: czy to będziemy produkować na Żeraniu? Widoczne na zdjęciu auto, to Fiat Uno w wersji trójdrzwiowej. Repr. K. Swiderski

## JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie” nr 208 z 7 września br. POZIOMO: kregosłup, Bonn, sprzączka, ikra, Marks, rewia, Zorba, zimno, pycha, sanki, kraska, rzep, perzysnieta, Emil, zaradność; PIONOWO: ropa, gaza, socha, uskok, konkurent, rzekadanie, propozycja, ćwiczenie, mazak, rumba, szosa, rzeka, szylja, pion, ptys; NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowe informacje do: Witolda Śladnika z Będzina, Sławomira Markowskiego z Dąbrowy Białostockiej oraz Andrzeja Kosiółki z Białegostoku. Nagrody wysłamy pocztą. (tm)

## Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

W ZSRR, Jugosławii, Anglii, Holandii, na Węgrzech i w wielu, wielu innych państwach szachy są traktowane na równi z pozostałymi dyscyplinami sportu. Ba, informacje sportowe w radzieckim dzienniku telewizyjnym rozpoczynają się od wierszy z turniejów szachowych, a następnie przekazuje się relacje z boisk piłkarskich. W Jugosławii tylko koszykówka jest popularniejsza od królewskiej gry. Niestety, w naszym kraju nawet najlepiej szachliści pozostają w cieniu ligowych średniaków uważających się za wielkich piłkarzy. Narzekają na to mistrzowie gry na 64 polach, nierzadko działacze Polskiego Związku Szachowego. Ale z drugiej strony ci ostatni nie robią nic, aby podnieść znaczenie szachów. W tym roku napisali się kolejną decyzją, o której można powiedzieć tylko, że jest... idiotyczna.

Wymyślili, iż 12 turnieje II ligi rozegrane zostaną w tym samym czasie co XXIV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Wszyscy zatem skupiają swą uwagę na Seulu, a szachliści nieszczęśliwie grają. Tak jakby nie byli kibicami, ani sportowcami i zupełnie nie interesowali się wielką olimpiadą megalopolitą, która walczy o siebie w szachach, a nie w piłce nożnej.

nach, w których uczestniczą mistrzowie klas okręgowych (wojewódzkich).

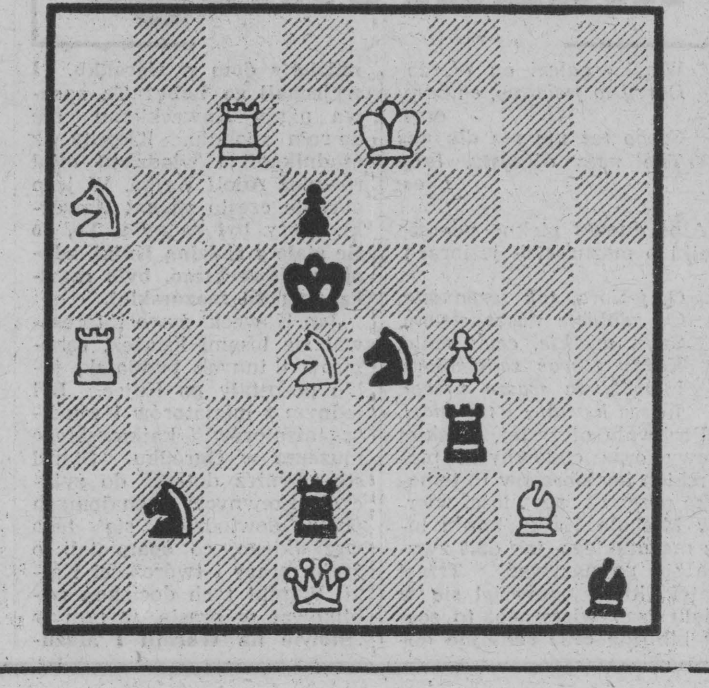
Zespół ligowy składa się z 8 mężczyzn i kobiety. Turniej polega na meczach systemem „każdy z każdym”, II dni — II spotkań. Każdą grę systemem „wyjazdowym”. Pojedynek we własnym mieście, tydzień później wyjazd do rywala. Jednakże spora ilość turniejów indywidualnych powoduje, że obecnie wszystkie drużyny mistrzów kłopoty z granicami w najbliższym składzie przez cały rok. Dlatego zrezygnowano z systemu wyjazdowego i turniej ligowy odbywa się raz w roku w ciągu 11 dni w jednym mieście.

Różnica jaka dzieli ligowe szachy np. od ligowej szachówki jest punktacja. Otóż w królewskiej grze wyniki pojedynków oznaczać dorobek punktowy zespołu. Jeśli więc mecz zakończy się rezultatem 4:1, to zwycięzca otrzymuje 4,5 pkt., a pokonany 1,5 pkt. Klasyfikacja punktowa meczów (dwukrotnie) jest zwrócony, jeden za remis i zero za porażkę) jest dopiero punktacją dodatkową. Ma ona takie znaczenie jak w piłkarstwie stracone i stracone bramki.

Szachowa ekstraklasa występuje w październiku. W niedziele rozpoczyna się rozgrywki II ligi. W grupie „A” w Zastępcy Górze uczestniczą białostocki Jagielonia, w grupie „B” w Wigrach suwalska Harcza, Białostocczyzna na beniaminką i ich zadaniem jest pozostanie w tej klasie rozgrywek. Suwalczanie powinni wywalczyć całościowy zwycięstwo. Zrealizowanie tych założeń nie będzie

jednak łatwe. W szachowych ligach grają wszyscy najmniejszej. Nie brakuje więc arcymistrzów i mistrzów międzynarodowych. Dla szachistów liga jest bowiem najważniejszymi zawodami drużynowymi w roku. I nikt sobie w niej nie folguje.

Zadanie nr 188. Mat w dwóch posunięciach Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadesłają prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.





**SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO „ANTENA”**  
Białystok, ul. Kozłowa 4  
od 12 września 1988 r. rozpoczyna

**WYPRZEDAŻ szerokiej gamy:**

1. materiałów elektronicznych (diody, tranzystory, kondensatory itp.)
2. wyrobów hutniczych (stali, kątników, prętów)
3. materiałów zbrojonych i nadmiernych różnych branż
4. wyrobów i półfabrykatów branży elektronicznej
5. materiałów, wyrobów i półfabrykatów przecenionych różnych branż.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Działu Zoopatrzenia i Zbytu tel. 356-56, 346-56, 346-33 w godz. 7.15-15.15.

Wykaz na tablicy ogłoszeń w biurze Spółdzielni.

k 4288-00

**LOKALE**

MARŻENSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 410-030. g 3664-1

MIESZKANIE w Białymstoku zamieniamy na Białą Podlaską. Tel. 415-537. g 3662-1

**ROZNE**

USŁUGI detektywistyczne, doradztwo prawne, ochrona i zabezpieczenie mienia, montaż, naprawa, konserwacja kas pancernych, sejfów, zamków różnego typu, systemy alarmowe, szyfry — poleca Przedsiębiorstwo Usługowe „AS-COM” tel. 261-31 w godz. 8-18. k 4102-0

Wyrazy głębokiego współzucia  
**Cecylii i Walentynie Kurzelowskim**  
z powodu zgonu  
**MEŻA I SYNA**  
składają: Zarząd, POP, Zw. Zaw. i pracownicy GS „Sch” w Gródku k 4380-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**Irenie Białej**  
z powodu śmierci  
**MEŻA**  
składają: Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy Wytwórczo-Usługowe Spółdzielni Pracy w Białymstoku k 4364-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Mirosławie Kochanowskiej**  
z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają: dyrekcja i pracownicy Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Białymstoku k 4343-1

Wyrazy szczerego współzucia  
**kol. Janowi Andrejczukowi**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: dyrekcja i współpracownicy Zakładu Gazowniczo-Białystok k 4363-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**Renacie i Zbigniewowi Grabowski**  
z powodu śmierci  
**OJCA I TEŚCIA**  
składają: dyrekcja i pracownicy ZOZ w Goldapi k 4331-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Ryszardowi Radziszewskiemu**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe, POP oraz pracownicy Wodociągów Białostockich k 4364-1

Wyrazy szczerego współzucia  
**kol. Annie Matusiak**  
z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają: współpracownicy Obwodu Łęczyska i Kolejowego w Białymstoku k 3658-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**Stanisławowi Birkosowi**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatora Budowlanego k 4335-1

**OŚMIOKLASISTO MASZ JESZCZE SZANSE PODJĘCIA NAUKI**  
w Zespole Szkół Zawodowych PKP w Białymstoku

W związku z oddaniem nowego budynku ogłaszamy:

A) **dotatkowe egzaminy wstępne do Technikum Kolejowego na kierunku**  
★ budowa dróg i mostów ★

B) **dotatkowy nabór do ZSZ na kierunku mechaniczny**  
Chętni proszeni są o złożenie w terminie pilnym:  
— podania  
— życiorysu  
— 3 zdjęć  
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej

Dokumenty przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych PKP w Białymstoku, ul. Szkolna 28 w godz. 8-15, do dnia 20 września 1988 r.  
Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki w dniu 21 września 1988 r. o godz. 8.  
Informacji telefonicznie zasięgniesz pod numerem 293-11 lub 293-56. k 4312-1

**OBWODOWY URZĄD MIAR Białystok ZAWIADAMIA**  
o zmianie adresu od dnia 12 września 1988 r. Urząd mieści się ul. Kopernika 89 tel. 281-40 i 281-49. g 3657-1

**PRACA**  
ZATRUDNIĘ uczniów w piakarni. Kętrzyn, Sikorskiego 41. k 4087-0  
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie dziewczęcej i chłopca. Mieszkanie, przywilej. Pyrzyński Kozuski Parcel 61 Sochaczew. Tel. 239-71. k 4332-1  
PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „WIENPOL” zatrudni na atrakcyjnych warunkach placowych wszystkie Panie umiejscowiające rolnictwo. Tel. 256-46. k 4192-0

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku z żalem zawiadamia, że 3 września 1988 r. zmarł  
**WACŁAW WISZNIEWSKI**  
długoletni i zasłużony pracownik drogowictwa, budowniczy wielu dróg i mostów w naszym regionie. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w stopniu komandora państwowym, resortowymi i regionalnymi.  
Wyrazy szczerzego współzucia  
składają: dyrekcja i współpracownicy DODP w Białymstoku k 3651-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Lidii Błądek**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: dyrekcja i współpracownicy WZGS Zakład Gospodarczy w Hajówce k 4361-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Elżbiecie Klimek**  
z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają: Zarząd i współpracownicy „Spółem” PSS w Łomży k 4354-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**Lechowi Chańko**  
z powodu zgonu  
**MATKI**  
składają: dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatora Budowlanego k 4356-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**Stanisławowi Birkosowi**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatora Budowlanego k 4335-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Józefowi Dudko**  
z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają: kierownictwo i współpracownicy Gospodarstwa Pomocniczego Typu II, przy Specjalistycznym Zakładzie Psychiatrycznym ZOZ w Choroszczy k 4348-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Aleksandrowi Ignaciukowi**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta” k 4347-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Czesławowi Dudko**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy GS „Sch” w Gródku k 4358-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Grzegorzowi Waleśko**  
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika  
**RODZINIE**  
składają: dyrekcja i pracownicy Fabryki Dywanów „Agnella” k 4346-1

**POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY w Białymstoku zaprasza**  
WSZYSTKICH ZMOTORYZOWANYCH w każdą NIEDZIELĘ w godz. 6-14 na

**NOWO URUCHOMIONĄ GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ**

przy ul. Zwycięstwa 52 (obok hotelu „TURKUS”) z a p e w n i a m y:

- ★ pełną obsługę pośrednictwa, sprzedaży
- ★ 30% ZNIŻKI W OPLACIE SKARBOWEJ
- ★ badanie techniczne pojazdów
- ★ sprzedaż części zamiennych i akcesoriów

**U w a g a!**  
W miesiącu wrześniu każdemu posiadaczowi karty wjazdu na GIEŁDĘ świadczymy BEZPŁATNE usługi:  
▽ diagnostowania silnika  
▽ regulacji świateł  
▽ wywożenia kół  
▽ sprawdzania hamulców

**GWARANTUJEMY: PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ I KONKURENCYJNE CENY** k 4264-0

**KOMUNIKAT**  
Wojewoda Łomżyński zawiadamia, że Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży przystąpiło do aktualizacji planu przestrzennego zagospodarowania miasta i gminy Jedwabne.  
W pracach nad projektem aktualizowanego planu uczestniczyć powołana przez Naczelnika Miasta i Gminy Komisja Planu Miejscowego, pod przewodnictwem Ob. Zdzisława Międzyziewskiego.  
Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i społeczne oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące zagospodarowania obszaru gminy pod adresem Urzędu Miasta i Gminy w Jedwabnem lub Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Łomży, ul. Niemcewicza 10 do dnia 15 października 1988 roku. k 4301-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Julii Makarewicz**  
z powodu zgonu  
**MATKI**  
składają: współpracownicy WPWIK w Łomży k 4353-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**Tadeuszowi Mościckiemu**  
z powodu zgonu  
**MATKI**  
składają: dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatora Budowlanego k 4357-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Józefowi Dudko**  
z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają: kierownictwo i współpracownicy Gospodarstwa Pomocniczego Typu II, przy Specjalistycznym Zakładzie Psychiatrycznym ZOZ w Choroszczy k 4348-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Aleksandrowi Ignaciukowi**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta” k 4347-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Czesławowi Dudko**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy GS „Sch” w Gródku k 4358-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Grzegorzowi Waleśko**  
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika  
**RODZINIE**  
składają: dyrekcja i pracownicy Fabryki Dywanów „Agnella” k 4346-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Czesławowi Dudko**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy GS „Sch” w Gródku k 4358-1

Wyrazy głębokiego współzucia  
**kol. Grzegorzowi Waleśko**  
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika  
**RODZINIE**  
składają: dyrekcja i pracownicy Fabryki Dywanów „Agnella” k 4346-1

Wyrazy szczerzego współzucia  
**kol. Czesławowi Dudko**  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają: Zarząd i współpracownicy GS „Sch” w Gródku k 4358-1

**WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH**  
we Wrocławiu ul. Krakowska 93/105

**zatrudni natychmiast:**

- murarzy
- monterów-spawaczy
- robotników niewykwalifikowanych oraz do przyuczenia w zawodzie murarza
- cieśli

Wysokie płace wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń. Zakwaterowanie bezpłatne w kwaterach prywatnych lub hotelach robotniczych. Wyżywienie w stołówkach ze znaczną odpłatnością przez zakład pracy.  
Disponujemy ośrodkami czasowymi oraz koloniami nad morzem i w górach.  
Przedsiębiorstwo prowadzi budowy eksportowe. Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych tel. 380-83 do 7 wewn. 281 lub 292. k 3507-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO**  
w Ełku, ul. Suwalska 88

**ZATRUDNI NATYCHMIAST**

- ★ Zastępcę Kierownika Wydziału Mechaniczno-Energetycznego
- wymagane wykształcenie wyższe elektroenergetyczne lub energetyczne, staż pracy na stanowiskach niższego lub wyższego nadzoru minimum 2-3 lata, wskazane posiadanie uprawnień kwalifikacyjnych kategorii D.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu, telefon 34-81 wewn. 214 lub 305.
- Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania mieszkania w budownictwie zakładowym.
- ★ Pracownika i pracowników na stanowiskach — garmażer chłodniczy, wskazane posiadanie uprawnień na prowadzenie wózków transportu wewnątrzzakładowego.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. k 4210-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO**  
Oddział Wojewódzki w Suwałkach Filia w Augustowie

**ZATRUDNI**

- ★ KIEROWNIKA magazynu oraz dwóch magazynierów
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w PHS O/W w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej nr 18a tel. 22-65. k 4323-1

**ZAKŁAD ELEMENTÓW AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ**  
w Białymstoku Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4

**ZATRUDNI**

pracowników na stanowiska:

1. tokarz narzędziowy
2. frezjer narzędziowy
3. ślusarz narzędziowy
4. szlifier narzędziowy — ostrzarc
5. ustawiacz automatów tokarskich
6. operator młyni
7. specjalista konstruktor

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 754-224 wewn. 221 i 222. k 4296-1

**Co, gdzie, kiedy?**

**W BIAŁYMSTOKU**  
Teatry  
Białostocki Teatr Lalek — „Kocur” godz. 19 i 22 w terenie (Hajnowka); „Historia o białym i osiołku”.  
KINA  
„Poko” — Wielka draka w klimacie dzielnicy, prod. USA (od lat 12), godz. 10.30 i 13. „Dom gry”, prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17 i 19. Scans (nowy): „Tłok biermudzki”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 21. „E.S.D.”, prod. polsk. (od lat 12), godz. 10.30, 13.30, „Powrót na ziemię”, prod. USA (od lat 12), godz. 13, 17.45 i 20. „Szyra” — „Pan Samochodził i niesamowity dwór”, prod. polsk. (o.o.), godz. 10.30, „Głupcy z kosmosu”, prod. ang. (od lat 12), godz. 13 i 15.30 (od lat 12), „Cienie śmierci”, prod. jap. (od lat 18), godz. 17.45 i 20. „Fayum” — „Przytanie śledztwo”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 17.45 i 20. „Powrót do przyszłości”, prod. USA (od lat 12), godz. 17 i 19.  
KINA W WOJEWÓDZTWACH  
Białostockie  
Bielsk Podlaski — „Szansa Antoniego”, prod. CSRS (od lat 15).  
Hajnówka — „Pracownicy”, prod. polsk. (od lat 18).  
Dąbrowa — „Operacja mojej córki”, prod. CSRS (od lat 15).  
Łapy — „Pod wilkami”, prod. USA (od lat 18).  
Lomża  
Mońki — „Zabij mnie glino”, prod. polsk. (od lat 18).  
Sieniatywo — „Blue Velvet”, prod. USA (od lat 18).  
Sokolka — „Zabij mnie glino”, prod. polsk. (od lat 18).  
Suchowola — „Gonza wojownik”, prod. jap. (od lat 18).  
Lomżyńskim  
Łomża „Millennium” — „Kamień wyrok”, prod. kanad. (od lat 18), „Dzik”, prod. polsk. (od lat 12).  
Grajewo — „Śmierć Johna L.”, prod. polsk. (od lat 18).  
Kolno — „Kominie króla Salomona”, prod. USA (od lat 12).  
Wysokie Mazowieckie — „Klasytor Shaolin”, prod. Hongkong-chiński, (od lat 18).  
Zambrowo — „Kobieta i obcy”, prod. NRD (od lat 15).  
SUWAŁSKIM  
Suwałki „Balty” — „Piraci”, prod. tuncz-franc. (od lat 12).  
Suwałki „Barnaba” — „Świadek mimo woli”, prod. USA (od lat 18).  
Augustów — „Dzika namletność”, prod. USA (od lat 18).  
Białe Mazurki — „Ginger i Fred”, prod. włosk. (od lat 15).  
Białystok — „Polskie ciasta”, prod. USA (od lat 12).  
Ełk „Polonia” — „Kogel-mogel”, prod. polsk. (od lat 12).  
Głębokie — „Pantarelli”, prod. polsk. (od lat 12).  
Goldapi — „Kogel-mogel”, prod. polsk. (od lat 12).  
Kowale Oleskie — „Klęsa”, prod. polsk. (od lat 12).  
Mikołajki — „Czule słówka”, prod. USA (od lat 15).  
Olecko — „Elektroniczny mordca”, prod. USA (od lat 15).  
Orzysz — „Mistrz W Dang”, prod. chiński, (od lat 15).

**W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM**  
Skanes Kurpiowski w Nowogrodzie — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych w godz. 9-16, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Adama Chętnik — życie i jego dzieła”. „Pradzie Nowogrodu”.  
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9-16, w niedziele i święta 10-18. Wystawa stała: „Monografia K. Klucka”. „Przyroda roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaryjne, polska tradycja zleźniarstwa, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski pszczerstwo, gancarstwo, pieloniarstwo, obróbka drewna, galanteria, rzemiosło ludowe, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku”. Wystawy czasowe: „Pieniężnik w Ciechanowcu”, „Dawne ryciny weterynaryjne i zoologiczne”.  
W SUWAŁKACH  
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych w godz. 9-16, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Dzieje skansen Białostocki”. Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce Ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Makulskiego”. Wystawy czasowe: „75-lecie barokstwa na Białostocczyźnie”.  
Muzeum Techniki, ul. Stoleczna 2a — czynne w soboty i niedziele w godz. 10-12. Wystawa stała: „Ekspozycja z początków wytwórczości samochodowej i wyposażenia warsztatów”.  
W WOJ. BIAŁOSTOCKIM  
Muzeum „Przyrodniczo-Lefne Białostockiego Parku Narodowego” — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych w godz. 9-16 (wstęp do 15.00). Wystawa czasowa: „Galeria Białostocka”.  
Punkt muzealny w Supraślu — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i czwartki w godz. 11-18, w niedzielnych i wrotkach po wrotkach w godz. 9-13.  
Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy — czynna we wtorki i czwartki w godz. 11-18, w niedzielnych i wrotkach w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Dzieje Wielkiej dawnej synagogi. Uczeń Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa”.  
Muzeum „Narodziny Muzeum w Bielsku Podlaskim”. Wystawy czasowe: „Rzeźba i malarstwo N. Mireckiego, Eugeniusza Maciejewskiego, Władysława Wróblewskiego”. „Bielsk Podlaski w starożytności”.  
W ŁOMŻY  
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Wystawa sztuki artystycznej Henryka Albina Tomaszewskiego”.  
Galeria Klubu Srodowisk Twórczych „Pod Arkadami”. Pl. Zwycięstwa — czynna codziennie w godz. 9-22, w soboty i niedziele w godz. 10-18. Wystawa z okazji święta muzyki i tańca: „Najciekawsze”.  
W SUWAŁKACH  
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawa: „Malarstwo Jerzego Malinowa”.

**Radio i TV**

**RADIO**  
PROGRAM I  
Władomości: 6.00, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 5.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00.  
0.10 Muzyka nocna, 3.45 Zolnierski kwadrans, 4.05 Muzyka przed świtem, 5.05 Program rozmatłoty, 6.05 Rano, 6.35 Wieści, 7.05 Wieści, 7.30 Poranne sygnały, 8.10 Informacje radia, 8.30 Poranne wiadomości, 9.30 O czym pisze prasa, 7.30 Komentarz J. Malczyńskiego, 7.40 Uwertura przy śniadaniu, 8.05 Obserwacje, 8.15 Muzyka, 8.30 Program lokalny, 8.45 Zolnierski kwadrans, 9.00 Czwarty poranek, 9.30 Radio kierowców; 10.30 „Wawelski Szlak”, 11.30 „Cicha”, 12.05 z kraju i ze świata, 12.30 Muzyka folkloru malowana, 12.45 Różnica kwadrans, 13.00 Radio kierowców, 13.30 Marsz Polono, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”, 14.05 Muzyka i aktualności, 15.00 Pogawranki o piosenkę, 17.30 z bliska i z daleka, 17.50 Kto tak pięknie gra, 18.05 Radiowy Klub Zolnierski, 19.00 Program lokalny, 19.30 Program z kraju i ze świata, 19.30 Rozdziałem, 20.10 Odpowiedzi na listy, 20.15 Muzyka, 20.45 Wzrost, 21.00 Muzyka, 21.30 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 Język łaciński, 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lekture Czwórkę, 19.45 Kulinę sen i senek, 20.10 „Nie ma miejsca dla bohaterów”, 19.45. 20.25 W kolorze smutku i radości, 20.50 NRTK: Edukacja, ekonomia, 21.00 Muzyka w starym Krakowie, 22.00 Wieczór muzyki i myśli, 23.20 Sitar, tabla i inne, 23.35 „Rozwój”, 23.50 Zaczarowane dźwięki, 14.00 Magazyn „Między nami”, 14.00 Lekture Nastolkowe, 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 15.20 Concertare, znaczy koncert, 17.10 Biologia dla kl. I i II, 17.30 W ludowych rytmach, 17.50 WideoKlub, 18.25 J



Przed dożynkami w Szepletowie

Zielone noce i dnie

Znali się, oczywiście, już wcześniej. Pani Danuta Stypukowska stwierdziła tylko: tak, znalazł się. Pan Andrzej Budlewski natomiast nie wypiera się za bardzo, gdy dziennikarz pyta, czy to były „konkursy”...

DANUTA STYPUKOWSKA proponowała naczelnika nie była zachwycona, ale czy naczelnikowi wypadła odmowa? Wprawdzie spodziewała się, że starostą będzie ktoś z Dąbrowy Moczydła, bo ostatnio starali się stale przypominać w gminie i województwie o swoim istnieniu...

Danuta Stypukowska szeptuje kółko gospodyń wiejskich. Kobiety w Dąbrowie Moczydłach mają gospodarstwo takie, że podobnego w gminie nie znajdziemy, a może i w województwie.

Na gospodarstwie pracuje tylko z mężem, Stanisławem. Szesnaście lat temu złączyli ich los, zaraz potem zaczęli budować dom. 47 hektarów ziemi ornej — po teściach, trochę po rodzicach. O następcy myśleć może za czeszenie, ale kto wie czy 10-letni dzieć Grzesz nie zdecydowały się przejąć pałeczki po ojcu...

Stypukowską mają jeszcze dwie córki: Joanna uczy się w Wyższym Technikum Ogólniaku, Monika chodzi do osmej klasy.

Pani Danuta nie ma żadnych obaw. Marzy o dobrym zdrowiu, żeby w kraju było lepiej i o tym, żeby omijały ich wszelkie kłopoty. 10 krów i 20 opasów to przy 47 hektarach wystarczy, żeby się nie nudziło. Czasem i telewizji nie ma, sily oglądać. Całe szczęście, że mają dobre życie z kolegami, razem w polu pracują, to pani Danucie lepiej. Ale i tak wstaje o szóstej, idzie spać nie raz po 22. I trudno, żeby posiedziała. Jak

podwórko albo skoczyć na grzyby.

— Może aż taki wybitny to ja we wsi nie jestem — zastanawia się nie bez skromności pan Andrzej. W radzie banku pełni obowiązki zastępcy przewodniczącego i czwartą kadencję jestem członkiem rady SKR. Ale siedzieć, nie nie robić nie lubię.

Mają taki pomysł i możliwości: wybudujemy sobie remizę, większy budynek, żeby i pocztę tam ulokować i lekarza. Taki jak mają w Dąbrowie Moczydłach. Kupiliśmy już plac, cztery lata temu nawoiliśmy żwiru.

W gminie brakuje kogoś, kto by miał do nich kawałek ciepłego serca. Wieleż żona pana Andrzeja, jako że jest radną GRN, otrzymała na razie takie rodzinne zadanie, że ma za sprawę zająć się i nie o sobie myśleć, ale o dzieciach. Niechby kiedy miały pod ręką, korzystały. A młodych w Wojnach Pietraszach nie ma. Wielu z chęcią tu, na wsi by zostało...

WAWRZENIE KŁOSIŃSKI

W Elku dramat wisi na włosku

Mleko i ser z ruiny

Są takie zakłady, których funkcjonowanie powinno określać się poprzez produkowane wyroby, ich niezbędność w codziennym życiu. A mleko i wyroby mleczarskie są zapewne tymi produktami, które określa się jako podstawowe. Dlatego zakłady mleczarskie powinny być stale preferowane...

NIEISTNIENIE Zakład Spółdzielni Mleczarskiej w Elku może stanowić przykład zupełnie niefrasobliwej władzy różnych szczebli. Mieści się on w jednym, niewielkim i starym budynku, fachowa ekspertyza wykazała, że w każdej chwili może się rozpaść. Stan obiektu znany jest nie od dziś. Już w 1983 roku rozpoczęto niewielką rozbudowę — nowy budynek, który miał na celu likwidację ciasnoty. Do niego trafić miały urządzenia aparaturowe, wieszaki, zakłady oraz zaplanowane montaż linii do rozlewu mleka o wydajności 10 tys. butelek na godzinę. Ponadto robiono by tam serki homogenizowane, rozlewano napoje mleczarskie.

Przebiegała się budowa to znaczna strata materiałowa dla mleczarni. To również stało zagrożeniem i obawą przed takim dniem, w którym nie ma kupić mleka, śmietany czy masła. Przechodzić już w zakładzie nie produkują się napoje mleczarskie i serki homogenizowane.

Przez zarząd elckiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej — Andrzej Szwit — swoje stanowisko objął niespełna dwa lata temu. Jest człowiekiem młodym, operatywnym. Zajął się przez ten krótki okres już sporo spraw. Ale teraz opadają mu ręce. — Stary zakład, który w każdej chwili może stanąć, budowę, której nikt nie chce kończyć. Twierdzi, że rozbudowa to poroniony pomysł. Już w latach siedemdziesiątych powinno się było rozpocząć budowę nowego zakładu mleczarskiego. Obecnie „wydeptywać” ścieżki, żeby rozpocząć budowę nowego zakładu. Jednak nie ma jeszcze wskazań na lokalizacyjnych. Wszystko jest więc na razie tylko marzeniem. Ale ma już trochę funduszy, gdyż rolnicy dobrovolni przekazują po pięć groszy od każdego litra sprzedanego mleka spółdzielni.

Mimo ogromnej ciasnoty, każdego dnia elcka mleczarnia produkuje blisko 100 tys. litrów mleka. Na masynie do napietania butelek, która ma wydajność 20 tys. litrów na godzinę, wlewa się codziennie 18 tys. litrów mleka.

Sprawa rozbudowy miała być sfinalizowana w ciągu dwóch lat, kosztem 300 mln złotych — wg wówczas obowiązujących cen. Realizacji inwestycji podjęło się Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane, które okazało się firmą niesolidną. Budowa trwała nadal. A EPB nie jest w ogóle zainteresowane dokończeniem prac. Zastanawiać się tylko należy kto ponosi winę za sytuację. Czy nawet wojewoda, jako organ zaopieczniający elektrycznych budowlanych, nie jest w stanie zmusić ich do pracy?

Produkcja tworzący nie pokrywa dziennego zapotrzebowania miasta, więc na co dzień go brakuje. Pakuje się go ręcznie — Aniela Krymska i Jadwiga Pawłowska w trakcie tych prac.

Mirosław Z. przed skierowaniem aktu oskarżenia został dyscyplinarnie zwolniony ze służby w organach MO. — Odrębna działalność prokuratury to kontrola przestrzegania prawa — informuje rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży — Maria Kudya. — Ostatnio przeprowadzono kontrolę legalności decyzji Wydziału

Handlu UW w Łomży, zezwalających na sprzedaż napojów alkoholowych. W wyniku kontroli prokurator wojewódzki skierował skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego ostateczną decyzję dyrektora Wydziału Handlu UW. Zarzucono rażące naruszenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Chodzi o wydanie zezwolenia Przedsiębiorstwu Hurlu Spożywczego w Łomży na sprzedaż napojów alkoholowych zawierających do 4,5 proc. alkoholu w sklepie nr 11 przy ul. Małachowskiego w Łomży, których

czasowe ustalenia kontroli wskazują na liczne uchybienia w obu kontrolowanych terenowych organach administracji państwowej. Dotychczas skierowaliśmy trzy sprzeciwu do dyrektora Wydziału Finansowego UW w Łomży o decyzji kierownika Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Łomży. Zakarzonemu decyzjami zarzucono rażące naruszenie prawa ustawy o podatku rolnym poprzez naliczenie podatku od gruntów leśnych, podczas gdy lasy w wieku poniżej 50 lat powinny być zwolnione od podatku. Wnieśliśmy o stwierdzenie nie-

urów mleka. 2-3 tys. litrów śmietany. Pojemnik składowany jest to wszystko w małym magazynie, czekając na rozwój do miasta. W przybliżonych warunkach jest produkowany twarde — ok. 1,5 ton, co nie pokrywa zapotrzebowania handlu. Jest również masło — ponad 3 tony. Do niedawna były również napoje mleczarskie, które wówczas ręcznie w przelisku serowit i hall głównej. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Produkuje jednak zniknęła — to z względu na warunki higieniczne.

Mimo ciasnoty wewnątrz zakładu jest czysto. Mleczarnia dba również o jakość dostarczanego surowca. Laboratoria są wyposażone w nowoczesne urządzenia do szybkiego wykrywania szkodliwych związków chemicznych w mleku.

Elcy mleczarze jak na razie ze swoimi problemami są pozostawieni sami sobie. Mieszkańcy mają każdego dnia mleko zgodnie z potrzebami. Ale chwila, w której go zabraknie może nadejść nagle. Kto wówczas poniesie za to odpowiedzialność? Czy rolnicy się tych, którym przed laty zabrakło wybrań? Czy ukraini zostaną budowlani, którzy nie chcą dołączyć rozpoczętej przed laty inwestycji? Takich pytań jest znacznie więcej.

Tekst i fot.: LESZEK NICOWSKI

Muzyka organowa w Giżycku

W niedziele odbył się w Giżycku pierwszy z trzech wrześniowych koncertów organowych. Nieestety, nie mógł przyjechać wcześniej zapowiadany znakomity organista Józef Serafin.

Uczniowie i dorobki mieszkających w miasteczku turystów wysłuchali mimo to pięknej muzyki organowej w wykonaniu Magdaleny Czajki. W programie koncertu znalazła się m.in. muzyka XVII-wiecznych kompozytorów hiszpańskich i J.S. Bacha. Szkoda, że zabrakło młodzieży szkół średnich, a niekiedy młodym uczestnikom koncertu nie starczyło cierpliwości, by spokojnie wysłuchać muzyki. A w gruncie rzeczy jest to wspaniała inicjatywa. Giżycka młodzież szkolna ma przecież niewiele atrakcji kulturalnych.

Następne dwa koncerty — w niedzielę, 18 i 25 września o godz. 18.30. Wystąpią znani polscy organisci, Joachim Grubich i Leszek Kedracki. Naprawdę warto przysześć! (D.P.)

Prokuratura Wojewódzka dokonała kontroli legalności decyzji ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, mocą której minister uchylił decyzję dyrektora Wydziału Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW w Łomży nakładającą karę na Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „Elkor” w Białymstoku za wycięcie drzew bez zezwolenia. Prokurator Wojewódzki kierując skargę do NSA na ostateczną decyzję ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych zarzucił jej rażące naruszenie art. 48 ust. 1 i 2 z 31.01.1980 r. „O ochronie i kształtowaniu środowiska” oraz art. 105 paragraf 1 KPA poprzez uznanie, że ukarane przedsiębiorstwo nie jest zobowiązane do zapłaty kary i umorzenie postępowania, podczas gdy było ono użytkownikiem w rozumieniu art. 48 ust. 1, gdyż było uprawnione do wstępu na nieruchomości i do korzystania z niej, a więc winno zostać ukarane za wycięcie drzew bez zezwolenia t.o.p. pociągając o przedsięwzięcie spoczywał obowiązek uzyskania takiego zezwolenia, skoro inwestor tego obowiązku nie dopełnił. (KłOS)

Wakacje z „francuzem” i kielnią

Prawidłowo wykonania remontów placówek oświatowych weryfikuje z reguły najsurowszy egzaminator — codziennie życie szkoły, przedszkola oraz zima. Ta ostatnia nieraz już udowodniła swoją przewagę, gdy w klasach marzył dzieciom ręce lub musiano zawieszają zajęcia.

NIEDAWNO pisaliśmy o przygotowaniu do kolejnego okresu nauki widzianych od strony Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach. Nieco wcześniej, w sierpniu, zagadnieniu temu poświęciła swoją kontrolę suwalska IRCh. Inspektorzy odwiedzili 21 miast i gmin w województwie. Jakże były ich spostrzeżenia na kilka dni przed końcem wakacji? Zaawansowanie przygotowań zależało w dużym stopniu od operatywności inspektorów oświaty i dyrektorów szkół. Do najczęściej obserwowanych nieprawidłowości należały fatalnie wykonywane remonty, wydłużający się czas usuwania usterek, niska jakość robót. W niektórych placówkach rezygnowano z remontów. W 32 szkołach (na 72 kontrolowane) stwierdzono zaniedbania polegające głównie na niewykonaniu napraw dachów, instalacji centralnego ogrzewania, podłóg, malowania pomieszczeń itp.

W szesnastu miastach i gminach były opóźnienia w pracach przygotowawczych do zajęć. Ograniczono zaplanowany zakres robót. To skutkiem niedostatków środków finansowych. W Puńsku nie został rozpoczęty remont kapitalny trzech oraz bieżący pięciu szkół. Zdecydowano się tylko na częściowe odnowienie wnętrz. W Szkole Podstawowej w Wiżajnach nie wymieniono instalacji centralnego ogrzewania. Inspektor oświaty

W szesnastu miastach i gminach były opóźnienia w pracach przygotowawczych do zajęć. Ograniczono zaplanowany zakres robót. To skutkiem niedostatków środków finansowych. W Puńsku nie został rozpoczęty remont kapitalny trzech oraz bieżący pięciu szkół. Zdecydowano się tylko na częściowe odnowienie wnętrz. W Szkole Podstawowej w Wiżajnach nie wymieniono instalacji centralnego ogrzewania. Inspektor oświaty

Elczenie dedykują Kajce

130 lat temu w Skomacku Wielkim kolo Elku urodził się Michał Kajka. Chłopski syn, ciekły z zawodu, w pamięci potomnych utrwalił się jako poeta, a także bojownik o polskość Mazur.

Z okazji urodzinowego jubileuszu elcy społeczność urządziła sesję naukową poświęconą roli politycznej i literackiej Michała Kajki. W czwartek, 15 września o godz. 17 w lokalu PAX przy ul. Wojska Polskiego 71 a, doc. dr Janusz Jasiński zaprezentuje wyniki swojej dociekań na temat świadomości polityczno-narodowej Michała Kajki. Próby interpretacji spuścizny literackiej poety dokona inżynier Zbigniew Cholewicki. Należą do nich mgr Sabina Mielniczek, emwici Biblioteki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Elku w upowszechnianiu twórczości Kajki wśród czytelników. (P)

Sportowa przyjaźń nie zna granic

Rozmowa z prof. dr. nauk biologicznych RINATEM ABZAŁOWEM, dziekanem katedry Kultury Fizycznej Instytutu Pedagogicznego w Kazaniu.

— Witamy w Łomży, panie profesorze. — Dziękuję, i powiem od razu, że to miasto bardzo mi się podoba, a nie mówię tego przez kurtuazję, bo Łomża naprawdę jest piękna. Wszędzie tu się buduje, na każdym kroku widać zapał i rozmach. No i historii można pozazdrościć.

—Kazanie też jest piękny, z piękna historia. Tylko znaczenie, historyczny, O ile wiem, liczy sobie grubo ponad milion mieszkańców. Skąd ta przyjaźń Gołata z Dawidem?

— W przyjaźni żadne miary i wagi nie mają znaczenia, liczy się jedynie szczerze intencje. — A mimo wszystko troszkę to daleko. — Daleko-bliisko, te pojęcia są dzisiaj względne. Gdyby tak konikiem lub pieszko, to owszem, ale samolotem? Kilka godzin do Moskwy, parę do Warszawy i już jesteśmy wprawdzie w miejscu. A tutaj czujemy się jak w własnym domu, i to dosłownie, bez żadnych przenosi. Takie same drzewa, klimat ten sam, ta sama pogoda, a więc nawet klimatyzacja nie jest potrzebna.

— Stoi pan na czele delegacji sportowców z Tatarskiej Autonomnej SRR. To nie pierwsza wizyta waszych sportowców w Łomży? — Druga. Przyjechałem z piłkarzami kazńskiego klubu Rubin, wcześniej byli lekkoatlety. — Silna to drużyna? — U nas system rozgrywek

ko nie gwarantowało terminowego ich ukończenia. Nie realizowano tam też remontów, nie usuwano usterek zleconych przez służby sanitarne. Dlaczego? Dlatego m.in., że dyrektor wyjeżdżając na urlop zapominał przekazać klucze.

Wielu dyrektorów nie obchodziło zabezpieczenie szkolnego mienia. W sali gimnazjalnej jednej ze szkół w Pisz i szkoły w Kamionkach (gmina Ręćki) dopiero co wyremontowane dachy przeciekają. Pracownicy oświaty nie egzekwowali od wykonawców likwidacji usterek w ramach gwarancji. W Borkach (gmina Pisz) nowy piec centralnego ogrzewania pozostawiono niezabezpieczony na szkolnym podwórku. Nieprawidłowości wynikały też z biednego ustalenia kolejności robót remontowych. W gminie Pisz za najpełniejsze uznano ułożenie chodnika wokół szkoły w Starzych Gutach, pomimo, że nie naprawiono dachów w dwóch innych szkołach w tejże gminie.

Warto wspomnieć, że nadal stosowana jest stara metoda zdobywania pieniędzy na remonty. Nierazko zespoły ekonomiczne — administracyjne szkół zawierają wysokie kwoty, jako że pieniądze otrzymują z reguły mniej. Nie dziwnego, że przy chronicznym braku nie starcza ich także tym inspektorom, którzy wykazują faktyczne potrzeby.

Brakuje środków m.in. na zabezpieczenie budynków przed szkodliwym wpływem warunków atmosferycznych. Z 53 placówek zaniedbania w tym zakresie zaobserwowano w 32. Dotyczyły złego stanu dachów, stłoków okiennej, robót blacharskich, wymiany centralnego ogrzewania i pieców kaflowych.

Szczególnie źle było w szkołach w miejscie i gminie Pisz oraz gminach: Dubeninki, Augustów i Giżycko. W Łiskach (gmina Pisz) dźwirały dach stał się powodem zażądania śledztwa. W szkole w Dubeninkach zacięki widoczne były we wszystkich pomieszczeniach ostatniej kondygnacji budynku, a nawet piętro niżej. Na skandal zakrawa zaś fakt, że te właśnie klasy zostały podczas wakacji wymalowane w czynie społecznym przez rodziców. Naprawy dachu nie podjęto tłumacząc się brakiem funduszy. O stanie szkolnych dachów świadczą też zacięki w Kolniey i Zarzynie (gmina Augustów). W pierwszej z tych miejscowości zepsute rynny to przyczyną uszkodzenia elewacji. Grozi zaważeniem komin kotłowni. W piśkiej SP nr 3 „efektem” przecieków dachu było wypaczenie parkietu w sali gimnastycznej.

Tempo robót przy budowie bloku żywnościowego w szkole w Kamionkach (gmina Giżycko)

W powstaniu negatywnych zjawisk na swój udział nie dostatek kontroli i nadzoru ze strony jednostek nadzorczych m.in. Kuratorium. Kłopotliwa jest większa dyscyplina w fazie planowania i finansowania remontów i modernizacji szkół, a także bardziej efektywne wykorzystanie środków i egzekwowanie jakości robót, zwracanie bacniejszej uwagi na zabezpieczenie budynków przed wpływem złej pogody.

Za prawidłowo prowadzone użycie przygotowania w szkołach w miastach i gminach: Elku i Gołdapi oraz gminach: Bargów i Miłki. Były również placówki, w których mimo trudności remonty wykonano. W Puńsku, Wiżajnach, Dubeninkach malowaniem wnętrz zajęli się pracownicy oświaty oraz — w czynie społecznym — rodzice. W Giżycku i Miłkach sposobem na zdobycie potrzebnych na remont pieniędzy było wynajmowanie szkół na kolonie letnie. (Jn)

LKS — Rubin 1:3 (0:1)

Pilkarska Rubina Kazan (Tatarska Autonomna SRR) od kilku dni przebywa w województwie łomżyńskim. W ubiegły wtorek przetrzeźwił się z LKS Łomża. Wygrał golem z Kazania 3:1 (0:1). Bramki dla Rubina zdobyli: Siemiel Kirilow, Jurij Hoblow i A. Ibrat Abdulin, a dla gospodarzy honorowego gola strzelił Remez.

Jedenastka Rubina jest to druga walcząca w czolowie II ligi republikańskiej. W zespole tym

wychowało się dwóch późniejszych reprezentantów ZSR. Miał to same problemy co w Polsce. Najlepsi zawodnicy zmieniają barwy na Dynamo Kijów. Po tej mądrej decyzji wroczyli mow na boisko LKS i w 60 minucie Remez z ładnej akcji zdobył wyrównującego gola. Potem jednak goście się zmobilizowali i mieli już zdecydowaną przewagę, która udoświadczali uzyskaniem dwóch kolejnych bramek. (Jn)

ści 220 rubli. Do tego dochodzą jeszcze premie za wygrane mecze, a więc bieda ich nie dręczy.

— Kto im płaci? — Po większej części są to fundusze związków zawodowych. Rubin jest klubem związanym z kaząską wytwórnią samolotów, a sponsor to bogaty, nie można powiedzieć. — Skoro mowa o pieniądzu, to nie sposób nie wspomnieć tutaj o pięknym prezencie, jaki pana Instytut ofiaruje mieszkaniom Łomży. Co to takiego? — Zapraszamy trzech młodych ludzi na studia, na naszym sportowym fakultecie. Otrzymają oni bezpłatne mieszkanie, wyżywienie, a także stypendium na drobne wydatki w wysokości 75 rubli miesięcznie. Oczywiście kandydatów łomżyńscy sami sobie wybiorą, my nie stawiamy żadnych warunków, natomiast zobowiązujemy się z nich specjalistów najwyższej klasy, w takiej dziedzinie sportu, w jakiej tylko zechcecie.

— Prezent rzeczywiście znakomity, no i kosztowny... Co Łomża w zamian za to? — Nam wystarczy zwykłe podziękowanie. Jest nam miło, że możemy ofiarować coś naszym przyjacielom, a przyjaźń droższa jest i ważniejsza od pieniędzy.

— Dziękuję za rozmowę. — Ja również. A przy okazji chciałbym podziękować za gościnę wszystkim naszym przemiłym gospodarzom, z Łomżyńskim Klubem Sportowym na czele.

Rozmawiał: WIESŁAW PLOTKARZ

Nasze sygnały

Jan Losiewicz ze wsi Czernie koło Bałtowa (woj. suwalskie) zgłosił się do redakcji w sprawie działalności Gminnej Spółki Wodnej w Elku. Nie wyrażuje się ona ze swoich powinności, a na dodatek żąda zapłaty za domienne usługi. Urządzenia melioracyjne są zaniedbane, rolników zaś straszy się komunistami. Czy to jest w porządku? — pyta nasz czytelnik, w imieniu sąsiadów.

Inny kłopot. Dzieci z tej samej wsi uczęszczają do szkoły w Nowej Wsi Elckiej. Szkolna „bonanza” omija jednak Czernie, a uczniowie muszą dochodzić do Bałtowa, by dopiero stamtąd dojechać na zajęcia. J. Losiewicz uważa, że jest możliwość zmiany trasy.

Suwałki. Hieronim Koprowski zwrócił uwagę na wypadki i stan techniczny budki gazowych rozwo-

Prokurator Rejonowy w Grajewie wszczął śledztwo przeciwko Dariuszowi A. — funkcjonariuszowi ZOMO z Białegostoku podejrzanemu o to, że na trasie Elk — Czarnawice umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, kierując w stanie nietrzeźwości samochodem „Fiat 120p”. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i podczas wyprzedzania pieszyc — zjechał na pobocze, potrącając 2 osoby. U jednej z nich spowodował obrażenia ciała naruszające prawidłowe funkcjonowanie na okres powyżej 7 dni. Dariusz A. zbiegł z miejsca wypadku nie zbiegając pomocy ofiarom.

Namiast Prokuratura Rejonowa w Wysokim Mazowieckiem prowadzi dochodzenie w sprawie zagarnięcia bonów rewolucyjnych w Banku Spółdzielczym w Boguchwałkach. W wyniku przeprowadzonej kontroli ustalono, że w dokumentach nie ma pokrycia w bonach zrealizowanych w tej placówce. Dochodzenie zmierza do ustalenia sprawy.

W ostatnim czasie prokuratury w woj. łomżyńskim skierowały do sądów akty oskarżenia w bułwersujących społeczeństwo sprawach. M.in. jeden zarzucił trzem młodym ludziom dokonanie rozbój. Sąd Rejonowy w Grajewie skazał ich na kary łączne po 3 lata pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, pozbawienia praw publicznych na 1 rok, zasadził stosowne nawiązki oraz zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez odczytanie na apeli uczniowie Zespołu Szkół



Produkcja tworzący nie pokrywa dziennego zapotrzebowania miasta, więc na co dzień go brakuje. Pakuje się go ręcznie — Aniela Krymska i Jadwiga Pawłowska w trakcie tych prac.

Mirosław Z. przed skierowaniem aktu oskarżenia został dyscyplinarnie zwolniony ze służby w organach MO. — Odrębna działalność prokuratury to kontrola przestrzegania prawa — informuje rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży — Maria Kudya. — Ostatnio przeprowadzono kontrolę legalności decyzji Wydziału

Prokurator informuje

Zawodowych w Szczuczynie, gdzie uchyliło się dwóch sprawców. Prokurator Rejonowy w Łomży skierował do miejscowego sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Mirosławowi Z. oskarżonemu o to, że 22 kwietnia br. w trakcie przemieszczania w budynku RUSW w Łomży kilkunastu uderzył pięścią po twarzy Stanisława Modzelewskiego, w następstwie czego doznał obrażeń w postaci obustronnej zranienia żuchwy, co naruszyło prawidłową czynność organizmu na okres powyżej 7 dni.



